

wronieckie



TYGODNIK MIESZKAŃCÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy

JUŻ OTWARTA!

CODZIENNIE

7.00 - 22.00

Apteka Św. Michała

- * leki gotowe krajowe i zagraniczne
- * leki recepturowe
- * pieluchomajtki oraz sprzęt medyczny i rehabilitacyjny na wniosek
- * parafarmaceutyki
- * kompleksowa opieka farmaceutyczna
- * program **PROFILAKTYKA** - specjalna oferta dla chorych na cukrzycę, choroby serca, astmę i choroby nerwowe

ul. 3 Maja 4
64-500 Szamotuły
tel./fax (061) 29 24 742
vis a vis BIEDRONKI

ISSN 1231-5680 • ROK XV • NR 21(350) • 17.06.2004 r. • cena 2,00 zł (w tym 7% VAT)

PO, LPR, SAMOOBRONA

EUROWYBORY '2004

W POWIECIE SZAMOTULSKIM



czytaj na str. 9

BRAZOWA NATALIA

Wroneczanki
na podium MŚ
w kręglarstwie.

Czytaj na str. 13



Co dalej z targowiskiem we Wronkach?

Czytaj na str. 10



105 lat porucznika Jana Rzepy

Urodziny najstarszego
powstańca wielkopolskiego

str. 9



Nigdy nie znośłem szkoły i nauczycieli

czytaj na str. 5-6



wywiad z Piotrem Mikołajczakiem

Jubileusz Szkoły w Gaju Małym



czytaj na str. 8



Relacje,
wyniki, tabele
Klasa Okręgowa,
Klasa A, B
Liga Nadwarciańska
str. 13 - 15

ZE ŚWIATA

Parlament z naszą reprezentacją

Pierwsze posiedzenie nowo wybranego Parlamentu Europejskiego odbędzie się 20 lipca br. Liczba deputowanych ma wynosić 700 w tym 54 z Polski. Członkowie PE nie tworzą grup narodowych, ale frakcje polityczne. Tak więc polska delegacja z pewnością się rozproszy.

Obronę Saddama przed Irakijczykami

Władze USA mają przekazać sądowi w Iraku Saddama Husajna 30 lipca br. Prezydent Bush stwierdził jednak, że uczyni to wtedy, kiedy będzie można mieć całkowitą pewność, że władze Iraku zapewnią mu bezpieczeństwo.

Francuski sposób na polityków

We wtorek we Francji doszło do demonstracji pracowników sektora energetycznego. Protesty dotyczyły prywatyzacji tego sektora gospodarki. Demonstranci odcięli prąd wielu znaczącym politykom.

Wojny z kibicami

W Portugalii w związku z Mistrzostwami w Piłce Nożnej w poniedziałek przez prawie 3 godziny trwały starcia kibiców z policją. Wśród kibiców znajdowali się głównie Brytyjczycy, ale też Rosjanie.

A jednak się znęcali

Pracownica zakładu fotograficznego w Londynie przekazała policji film oddany do wywołania w tym zakładzie. Były na nim sceny drastycznego znęcania się żołnierzy brytyjskich Pułku Strzelców Królewskich nad więźniami irańskimi. Kilka osób stało przed sądem.

Niemcy - inwestycje w Polsce

W Berlinie 15 czerwca zorganizowano Federacyjny Kongres Przemysłu Niemieckiego. Gerhard Schroeder stwierdził, że dobrze prosperująca Polska to dobry interes Niemiec. Uczestniczący w Kongresie prezydent Aleksander Kwaśniewski zachęcał do inwestowania w Polsce, w której jego zdaniem istnieją doskonałe warunki do tego typu przedsięwzięć.

Artysta gorszyli

W Rosji dużo emocji budzi proces artysty plastyka Jurija Durowa, który użył motywów religijnych do swoich kontrowersyjnych prac. Chrystus na tle Coca-Coli mówi: „Pijcie, oto krew moja”. Przed sądem organizowane są manifestacje w obronę wolności „wyrazu artystycznego”.

Powódzie na Syberii

Trwają wielkie powódzie na Syberii. Ludzie w obawie przed zlodziejami koczują na dachach swoich domów. Meteorolodzy przewidują, że wysoki stan wód utrzyma się jeszcze co najmniej przez tydzień.

Amerykanie - wyjazd z Arabii!

Amerykanie pracujący w Arabii Saudyjskiej są zagrożeni atakami terrorystycznymi. Al-Kaida stara się zmusić ich wszelkimi sposobami do wyjazdu. Władze amerykańskie zaleciły swoim obywatelom powrót do kraju.

Pożegnanie Reagana

W Kalifornii i Waszyngtonie odbyły się uroczystości pogrzebowe byłego prezydenta USA Ronalda Reagana. Na prośbę Aleksandra Kwaśniewskiego delegacji polskiej przewodniczył były prezydent Lech Wałęsa.

Szykowali wielkie „bum”

W Brukseli, Antwerpii i Mediolanie aresztowano 6 islamskich fanatyków. Zostali oskarżeni o przygotowanie w Europie zamachu terrorystycznego na dużą skalę.

Zmiana na stanowisku proboszcza parafii świętokrzyskiej

25 LAT POSŁUGI DUSZPASTERSKIEJ
W SZAMOTUŁACH

SZAMOTUŁY. W niedzielę w kościele pw. św. Krzyża ogłoszono dekret ks. arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, zgodnie z którym ks. proboszcz Bogdan Kończak zakończy 30 czerwca swoją posługę duszpasterza parafii. Pełnił ją od 1979 r. a więc przez 25 lat.

Proboszcz Kończak to postać bardzo zasłużona dla szamotulskiej wspólnoty katolickiej. Wśród jego dokonań trzeba wymienić remont, nadanie blasku wnętrzu kościoła św. Krzyża i nieustanną dbałość o jego wygląd zewnętrzny. To on kontynuował cementowanie nowej parafii, która okrzepła właśnie za jego posługiwanie. Rozpoczął także zaawansowany już remont budynków poklasztornych przekazanych parafii przez arcybiskupa. Wyremontował część piwnic, udostępniając je dla zwiedzających. Angażował się całym sercem w życie swojej parafii, w działalność różnych grup duszpasterskich. Bardzo aktywnie włączył się w powstanie oddziału Akcji Katolickiej. Za swoją posługę z pewnością zostanie zapamiętany jako dobry administrator, godny gospodarz parafii, świetny organizator i bardzo ofiarny kapłan.

W trakcie rozmowy nie chciał mówić na swój temat. Trudno mu było także wskazać jakieś osiągnięcie szczególnie go satysfakcjonujące. Stwierdził, że podsumowanie wymaga dystansu, a od momentu ogłoszenia decyzji arcybiskupa upłynęło dopiero kilka dni. „Na wszystko przyjdzie czas, kiedyś na ten temat porozmawiamy” – zapewnił.



Ks. Bogdan Kończak, gospodarz i administrator parafii św. Krzyża, kończy swoje posługiwanie jako proboszcz.

– „Po prostu minęło 25 lat mojej posługi na stanowisku proboszcza, skończyłem 75 lat i zgodnie z prawem kościelnym trzeba się podać do dymisji. To dotyczy proboszcza, biskupa... Tylko papieża nie obowiązuje ta zasada” – mówił bez emocji. Zapytany o plany na przyszłość, powiedział, że jest jeszcze dużo do zrobienia, „czeka dużo pracy duszpasterskiej, a szczegóły podam w swoim czasie oficjalnie. Tak będzie lepiej”. Rzecznik prasowy Kurii Metropolitalnej w Poznaniu, ks. Bogusz Lewandowski, poinformował, że nowym proboszczem szamotulskiej parafii św. Krzyża będzie ks. Zdzisław Błaszczyk, magister teologii, dotychczasowy dziekan i proboszcz w Skokach, człowiek młody i dynamiczny. 45-letni ks. Zdzisław otrzymał święcenia kapłańskie w 1984 r. Swoje nowe obowiązki podejmie od 1 lipca br. (LB)

Nasz felieton

PUNKT DLA DZIAMSKEGO

Minął już ponad tydzień, odkąd burmistrz Jacek Grabowski pomimo usilnych zabiegów znów przerznął rozdanie „kart” na sesji. Większość radnych zagłosowała dokładnie odwrotnie, niż chciał tego gospodarz miasta. Najpierw głosami lewicy odrzucono projekt uchwały w sprawie odrzucenia protestów mieszkańców z ul. 3 Maja, a później upadły też TBS-y, w realizację których Jacek Grabowski bardzo mocno się zaangażował. Nic dziwnego, że burmistrz nie ukrywał, że nie jest z takiego obrotu sprawy zadowolony. Tym razem na przekonywaniu radnych nagminastykował się dość solidnie, przekonywał różnymi argumentami o potrzebie realizacji takiej formy budownictwa i nic. Ach, ta rada. Burmistrza poparł radny Marian Golanowski. Opozycję opuścił już dawno. Głosu nie szczędziły też Jackowi Grabowskiemu kobiety – Maria Przybylska, Beata Iwanicka i Barbara Ackermann. Ta ostatnia poszła na całość i publicznie powiedziała, że radni na sesji nie powinni wyskakiwać z pretensjami do burmistrza, bo chyba łatwiej spotkać się z nim, na co dzień i powiedzieć, co boli. Przemysław Repak do tej pory w opozycji nie bardzo wie, w którą stronę obrócić się, bo dla wszystkich chce być dobry. Dylematy miewa też Włodzimierz Brzeziński i Jan Krupski, ale najwyraźniej jedna z radnych do poparcia burmistrza potrafi ich przekonać. Niestety, cała trójka najwyraźniej nerwy ma przez to z lekka szarpane. Ale na tykaniu nerwosolu chyba się nie skończy? Chociaż? Kto wie, czym może się skończyć dla nich brak lojalności wobec klubu Blok 2002. A niech

wiceprzewodniczącemu Przemysławowi Fąferkowi „odbije” i równie szczerze zacznie się dzielić informacjami nie tylko o gospodarności burmistrza, ale także tymi dokonaniach szefów komisji? Nie mógłby. Wydaje nam się, że dla dobra miasta chyba powinien wiedzieć, co jest ważniejsze. W końcu możemy zrozumieć, że koledzy, kolegami i dobrze, ale tak pod rozważanie – zaufali Wam wyborcy. Henrykę Bańczyk przed wypowiedzeniem własnego zdania powstrzymać trudno. Gdy zaczyna burmistrz milknie. To dość dziwne zjawisko i jeśli nie jest się na miejscu burmistrza to nawet zabawne. Szkoda tylko, że niekiedy są to wystąpienia demagogiczne, bo radna potrafi mówić przekonywująco. Najbardziej jednak słowa uznania należy się radnemu Janowi Dziamskiemu. Za co? Ano za to, że i prawica i lewica doskonale wie, że radny podnosząc rękę za lub przeciw jakieś uchwale nie będzie kierował się tym, co dla kogo dobre politycznie, ale własnym rozumem i rozsądkiem. To nieczęsto spotykane zjawisko. Szamotuły nie mają szczęścia do władz miasta. Brak porozumienia pomiędzy radą i burmistrzem nie tworzy klimatu sprzyjającego rozwojowi stolicy powiatu. Nie ma sesji, na której nie dochodziłoby do scysji pomiędzy jedną i drugą stroną. A przecież wszyscy powtarzają, wchodząc na salę obrad, że nie powinno się głosować politycznie i co? Każdy mieszkaniec tego miasta już wie, że coś pomiędzy Radą i burmistrzem nie gra. Jest jeszcze czas, aby to zmienić, chociaż, tak prawdę mówiąc, zostało go już bardzo niewiele. (tw)

Czy blokady projektów burmistrza służą miastu?

WOTUM NIEUFNOŚCI NIE BYŁO

SZAMOTUŁY. Na ostatniej sesji burmistrz poniósł porażkę w dwóch ważnych punktach. Radni praktycznie wypowiedzieli się przeciwko budowie stacji benzynowej przy al. Jana Pawła II (vis a vis meblarni) oraz nie zaakceptowali TBS-ów. Jak to rozumieć? Czy można w tym upatrywać swego wotum nieufności?

Przewodniczący rady Jan Olszak odrzuca tak radykalną interpretację głosowań. „Podczas sesji nie było żadnej dyscypliny. Każdy głosował według swojego zdania. Gdyby było inaczej, wynik byłby inny. Absolutnie nie ma mowy o żadnym wotum nieufności wobec burmistrza. Przecież większość proponowanych przez



Przewodniczący Rady Jan Olszak

pana Jacka Grabowskiego zmian w budżecie przeszła. A co do TBS-ów, temat ciągnie się już długo; kwestia ta budzi wątpliwości, zresztą rada wyraziła opinie taką, jak już wiemy – każdy ma prawo głosować jak uważa, a możliwości są trzy: za, przeciw i się wstrzymać. Sprawy budownictwa są trudną kwestią. Na pewno nie rozwiążemy ich przez budownictwo socjalne, takie jak np. na Wiśniewie. Musi jednak być jakieś rozwiązanie. Z TBS-ami problem polega na tym, że nie jest jasne, czy będą fundusze państwowe na to, czy ich nie będzie. Brak jasnych uregulowań. Teraz będziemy oczekiwali, że komisja gospodarki komunalnej

i radni przedstawią jakąś rozsądną propozycję rozwiązania problemów mieszkaniowych. Radna Henryka Bańczyk powiedziała nam, że swoją decyzję w sprawie TBS przemyślała dokładnie i poprzedziła rzetelnym zgłębieniem zagadnienia. Oprócz lektury fachowych pism odbyła rozmowy z ludźmi, którzy już są w TBS-ie, wysłuchała ekspertów omawiających sprawę podczas posiedzenia komisji. Uznała, że nie jest to dobre rozwiązanie dla Szamotul. – Sprawa al. Jana Pawła II. – kontynuuje Jan Olszak – Cóż, należy uszanować wolę mieszkańców. Był protest. Zdania na ten temat rzeczywiście są podzielone. Czy to musi być ta lokalizacja? Są tereny poza miastem, są tereny w mieście, np. przy ul. Obornickiej. My nie mamy styczności z inwestorem i nie wiemy, jakie warunki stawia”.

Burmistrz Jacek Grabowski również nie uważa, że dwa niepomyślne głosowania były wotum nieufności wobec niego. Przedstawia jednak inną interpretację decyzji rady. „Traktuję ją jako efekt pewnego spotkania klubu SLD, podczas którego prominentny działacz tego ugrupowania miał oświadczyć, że skoro burmistrz jest prawnik, to należy mu przeszkadzać i rzucać kłody pod nogi. Nie ma merytorycznych podstaw, by nie wdrożyć TBS-ów. W rzeczowych rozmowach radni to rozumieją, czego dowodem była pozytywna opinia komisji gospodarki komunalnej. A na sesji – byle podłożyć nogę. Uważam, że działanie tych, którzy głosowali przeciw TBS-om,



Burmistrz Jacek Grabowski

było bardzo nieodpowiedzialne. Mam nadzieję, że wyborcy to widzą i wyciągają wnioski. Głosowanie przeciwko TBS-om wykazało brak wrażliwości grupy radnych na problemy mieszkaniowe szamotulan. System budownictwa społecznego jest wspierany przez fundusze państwowe, z powodzeniem realizują ten system gminy Czarnków, Pniewy, Poznań... Koszty użytkowania lokali TBS są dużo niższe niż w innych systemach. W sumie opłata czynszowa za mieszkanie w przyzwoitym standardzie wynosi w TBS 350-400 zł miesięcznie z uwzględnieniem ogrzewania. Jeśli to jest drogo, to co powiedzieć o sytuacji w naszym

mieście, gdzie ludzie płacą za dużo gorsze warunki, bez ogrzewania ok. 300 zł czynszu w 40-metrowym mieszkaniu. Można przyjąć dwa założenia: albo radni tego nie wiedzą, co dyskwalifikuje ich kompetencje, albo po prostu podkładają nogę burmistrzowi, zgodnie z zaleceniami, jakie otrzymali. Z chwilą, gdy się proponuje rozwiązanie trudnej sytuacji mieszkaniowej, blokują pomysł. Czy to działania na korzyść miasta i mieszkańców? Niech ocenią sami wyborcy.

Sprawa stacji paliw przy al. Jana Pawła II jest trochę inna. Inwestor zainteresowany jest właśnie tą, a nie inną lokalizacją. Robiliśmy pomiary – od najbliższego okna mieszkania do dystrybutorów byłoby ok. 70 m. Istnieją Szamotulach stacje, gdzie mieszkania są bliżej i nikt nie protestuje. Nie ma racjonalnych powodów do obaw, inwestor zagwarantował ponadto oddzielenie osiedla od stacji pasażerskiej, który jednocześnie wyeliminowałby hałas dobiegający z tej ruchliwej ulicy. Ale skoro mieszkańcy nie chcą tej stacji i hałas im nie przeszkadza, a radni rezygnują z powstania nowoczesnej stacji paliw z kilkudziesięcioma miejscami pracy – ja to uszanuję. Można walczyć tylko na argumenty rzeczowe, a nie na „nie, bo nie”. LB

Tygodnik Szamotulski. Redaguje zespół. **Redaktor naczelny:** Łukasz Bernady.

Wronieckie Sprawy. Redaguje zespół. **Redaktor naczelny:** po. Grażyna Kaźmierczak

Wydawca: Agencja Wydawnicza DELTA Szamotuły, ul. Robotnicza 28/4. Telefony kontaktowe: 603 661 011, 604 417 437; TS – e-mail: redakcja@tygodnik.szamotuly.net.

Biuro reklam i ogłoszeń: BT Szamotulanin Szamotuły ul. Dworcowa 9, tel. 292 38 21.

Agencja Wydawnicza PAB Wronki, Plac Wolności 6. Tel./fax (67) 254 16 16.

Druk: AGORA S.A. – Drukarnia w Pile.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Frekwencja: Duszniki – 18,8 %, Kaźmierz – 16,7 %, Obrzycko – gmina – 10,4 %, Obrzycko – miasto – 15,1 %, Ostroróg – 13,6 %, Pniewy – 18,7 %, Szamotuły – 18,7 %, Wronki – 16,4 %
 Zwycięskie ugrupowania: Duszniki – PSL, Kaźmierz – Inicjatywa dla Polski, Obrzycko-gmina - Samoobrona, Obrzycko-miasto - LPR, Ostroróg – LPR, Pniewy – PiS, Szamotuły – PO, Wronki - ?

EUROWYBORY 2004 W POWIECIE SZAMOTULSKIM

Nieco niższą frekwencję, niż średnią dla całego kraju zanotowano w regionie szamotulskim podczas niedzielnych wyborów do parlamentu europejskiego. Różne były też preferencje wyborcze mieszkańców naszych gmin. Generalnie jednak zbiorcze wyniki dla całego powiatu potwierdzają obecne sympatie polityczne Polaków.

Gmina Duszniki

W całej gminie w wyborach wzięło udział 18,76% osób uprawnionych do głosowania. Taka frekwencja może być wynikiem tego, iż nasi mieszkańcy nie widzą godnych reprezentantów wśród zgłoszonych kandydatów lub po prostu nie znają startujących. Nie bez wpływu jest też obecna sytuacja w Polsce, która zwiększyła niechęć i brak zaufania do polityków w ogóle. Najwięcej głosów w całej gminie uzyskało PSL – 22,6%, również Samoobrona otrzymała znaczące, bo 17-procentowe poparcie. Co ciekawe, PO, która w skali kraju znalazła się na prowadzeniu, w gminie Duszniki uzyskała tylko 7,83 % głosów. Wśród „politycznych idoli” królował Stanisław Kalema, kandydat startujący z listy PSL, który uzyskał w sumie 216 głosów, na 260 zgromadzonych przez całe to ugrupowanie.

H. S.

Gmina Kaźmierz

Do urn w gminie Kaźmierz udało się 871 mieszkańców, spośród 5208 uprawnionych, co dało średnią frekwencję na poziomie 16,72 %. Była ona jednak mocno zróżnicowana. Najwyższą odnotowano

w jednym z dwóch obwodów w samym Kaźmierzu, gdzie głosowało 21,4 %. Najmniejsze zainteresowanie towarzyszyło wyborom w Bytniu. Tutaj głosowało zaledwie 7,97 % uprawnionych. Najwyższe poparcie w całej gminie uzyskała lista Inicjatywy dla Polski, na którą głosowało 22,5 % wyborców. Tak znaczące poparcie tego ugrupowania wynikało z sympatii dla ubiegającego się z niej o mandat mieszkańca Kaźmierza Kazimierza Michalskiego – profesora Akademii Rolniczej w Poznaniu, który uzyskał także najwyższy wynik indywidualny. Na drugim miejscu uplasowała się lista PO, na którą zagłosowało 13,78 % mieszkańców.

Gmina Obrzycko

Uprawnionych do udziału w głosowaniu było 3248 mieszkańców, spośród których udział w wyborach wzięło 308, czyli zaledwie 10,4 %. Zdecydowane zwycięstwo w gminie Obrzycko odniosła lista Samoobrony, która zebrała 23,4 % głosów. Na kolejnych miejscach uplasowały się: PO i LPR (po 12,7 %) i SLD-UP – 10,7 %. Zaledwie 6,2 % wyborców tej rolniczej gminy oddało swoje głosy na kandydatów PSL. Indywidualnie najwyższe poparcie uzyskał w gm. Obrzycko Jan Masiel z Samoobrony (35) przed Filipem Kaczmarem z PO (25).

Miasto Obrzycko

Frekwencja wyborcza w mieście wyniosła 15,1 %, co oznacza, że spośród 1745 uprawnionych w wyborach uczestniczyło 264 wyborców. Największą popularnością w mieście cieszyły się listy LPR i PO, które

re uzyskały odpowiednio 18,2 i 15,9 %. Na miejscu trzecim uplasowała się koalicja SLD i UP – 12,5 % głosów. Indywidualnie najwyższe poparcie otrzymał w Obrzycku Witold Tomczak z LPR (32 głosy), który wyprzedził Marcina Libickiego z PiS (29) i Marka Siwca z SLD (26).

Miasto i Gmina Ostroróg

Na ogólną liczbę 3715 uprawnionych udział w wyborach wzięło 506 osób, co daje frekwencję na poziomie 13,62 %. Warto zaznaczyć, że tradycyjnie już znacznie wyższa była ona w mieście, gdzie głosowało 19 %, niż w obwodzie obejmującym gminę, w którym do urn udało się zaledwie 9,75 %. Wyjątkowo duże poparcie uzyskała w Ostrorogu Liga Polskich Rodzin. Na jej kandydatów swoje głosy oddało aż 21,5 % uprawnionych. Kolejne miejsca zajęły: PO z poparciem 15 % głosujących i Samoobrona, którą poparło 14,4 %. Indywidualnie najwięcej głosów zebrał Witold Tomczak z LPR (48), przed Filipem Kaczmarem z PO (41) i Marcinem Libickim z PiS (34).

Miasto i Gmina Pniewy

Frekwencja wyborcza w gminie wyniosła 18,7 %. Spośród 9073 uprawnionych swój głos zdecydowało się oddać dokładnie 1700 wyborców. Najwyższą frekwencję wśród siedmiu komisji na terenie gminy odnotowano w obwodzie nr 6 (siedziba komisji w Zespole Szkół w Pniewach) – 27,9 %, natomiast najniższą w obwodzie nr 5 (Przystanki) – zaledwie 8,6 %. Na terenie miasta i gminy Pniewy zdecydowane zwycięstwo odniosła lista Prawa i Sprawiedliwości, na którą zagłosowało 20,71 % pniewian. Na drugim miejscu uplasowała się PO z poparciem 16,23 %, a na trzecim LPR, która otrzymała 12,29 %. Lider PiS Marcin Libicki zebrał też indywidualnie największą liczbę głosów wyborców z miasta i gminy Pniewy. Głosowało na niego 312 uprawnionych, czyli 18,3 % wszystkich biorących udział w głosowaniu. Lider PO Filip Kaczmarek otrzymał 123 głosy, a Witold Tomczak z LPR – 122 głosy.

Miasto i Gmina Szamotuły

Do urn wyborczych udało się tutaj 4163 osoby, spośród 22 271 uprawnionych do głosowania. Dało to frekwencję na poziomie 18,7 %. Największe poparcie w Szamotułach, podobnie jak w całym kraju, otrzymała lista Platformy Obywatelskiej. Oddało na nią swoje głosy 18,2 %. Na drugim miejscu uplasowała się lista LPR – 12,5 %, a na trzecim PiS – 11,6 %. Zaskakiwać może stosunkowo duże poparcie, jakie uzyskała w Szamotułach Unia Wolności – 10,4 %. Dopiero na piątym miejscu uplasowała się lista SLD-UP, która zebrała 9,8 % głosów. Indywidualnie najlepszy wynik na terenie miasta i gminy Szamotuły uzyskał Filip Kaczmarek z PO – 397, przed Janem Kułakowskim z UW – 394, Witoldem Tomczakiem z LPR – 389 i Marcinem Libickim z PiS – 381 głosów.

Miasto i Gmina Wronki

Frekwencja w mieście i gminie Wronki była niższa, niż w Szamotułach, Pniewach, czy Dusznikach i wyniosła 16,39 %. Niestety to jedyna informacja, jaką udało nam się otrzymać w Urzędzie Miasta i Gminy Wronki. Oficjalne stanowisko Sekretarza Gminy, pełniącego zarazem funkcję zastępcy gminnego komisarza wyborczego, jakie otrzymaliśmy za pośrednictwem rzecznika prasowego, brzmiało: „Nie jesteśmy zobowiązani do rejestrowania danych z lokali wyborczych, proszę pytać Państwową Komisję Wyborczą. Wyniki głosowania zostały wywieszone przed każdym z lokali wyborczych”. Trudno w takim przypadku nie powstrzymać się od komentarza. Pani Sekretarz ma rację. Takiego obowiązku nie ma, jednak nasuwa się pytanie, czy nos jest dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa. Informacje zbierane i publikowane przez prasę służą nie dziennikarzom, a mieszkańcom danej gminy. Pani Sekretarz zapomina, że rolą urzędnika jest nie tylko pobieranie co miesiąc wynagrodzenia, lecz praca, będąca służbą wobec społeczeństwa.

P.M.

Niska frekwencja

Wybory do Parlamentu Europejskiego zakończyły się prawie 20% frekwencją. Komitety 8 ugrupowań uzyskały mandaty dla swoich kandydatów. Zdecydowane zwycięstwo odniosła Platforma Obywatelska, uzyskując 15 mandatów, zaraz za nią uplasowała się LPR (10), następnie w kolejności to PiS (7), Samoobrona (6), Sojusz Lewicy Demokratycznej (5), UW i PSL (po 4) i SdPi (3 mandaty). Liderami w wyborach okazali się Jerzy Buzek, Bronisław Geremek i Bogdan Pęk.

Niedojrzałe społeczeństwo?

Prezydent Kwaśniewski oświadczył, że niska frekwencja w niedzielnych wyborach świadczy o niedojrzałości polskiego społeczeństwa do demokracji. Z kolei były premier Miller stwierdził, że małe uczestnictwo w wyborach to wynik niewiedzy Polaków na temat Unii Europejskiej.

Jagiello nie poznaje swego głosu

We wtorek ujawniono w sądzie nagrania rozmów telefonicznych posła SLD Jagiełły. Oskarżony nie rozpoznał swego głosu. Stwierdził, powołując się w rozmowie na Zbigniewa Sobotkę, że „blefował”.

Eurozamieszanie w Sejmie

Do dezorientacji doszło na posiedzeniu Sejmu 15 czerwca. Przewodniczący Komisji Wyborczej Ferdynand Rymarz stwierdził kategorycznie, że 17 posłów i 4 senatorów, którzy uzyskali mandaty do Parlamentu Europejskiego, 14 czerwca utraciło prawo zasiadania w polskim Sejmie. Prawnicy ustalili, że posłów musi odwołać marszałek Sejmu. 17 miejsc poselskich zajmą pierwsze osoby, które na odpowiednich listach uzyskały największą liczbę głosów. Senatorów należy wybrać ponownie.

Kutz przeprosi za ćwoka

Warszawski sąd okręgowy uznał, że wice-marszałek Senatu i reżyser Kazimierz Kutz nadużył prawa do krytyki nazywając Roberta Kawiakowskiego w wywiadzie dla „Przekroju” „młodym komisarzem partyjnym” i „ćwokiem”. Kutz ma przeprosić byłego prezesa TVP i zapłacić koszty sądowe.

Wyborcze animozje

Niska frekwencja zaskoczyła pewnie niewiele. Z pewnością dobrze się na nią przygotowali członkowie jednej z Komisji Wyborczych na terenie powiatu, wcześniej bowiem „zrzućli się” na kielbasę z musztardą i inne frykasy. Nie wszędzie jednak narzekano na nudę. Do lokali tematy przychodziły same. Niektórzy od razu komentowali, jeszcze zanim ofiara zdążyła wyjść, inni kulturalnie czekali, aż petent opuści lokal, by rozpocząć debatę na temat jego wyglądu, rodziny, dziwactw,... Jeden z uprawnionych do głosowania z pewnością wyraził swój stosunek do wyborów, gdy stanął przed komisją i zanim złożył podpis i wydano mu kartę, zdążył wystać dwa sms-y. Dużym zaskoczeniem było też zachowanie innej osoby, która usiadła sobie na blacie kabiny do głosowania i tam ze stoickim spokojem zastanawiała się „kto tu jest fajny?”. To znów inny jegomość przyszedł, by „kulturalnie” poinformować, że tabliczka „Do lokalu wyborczego” kieruje ludzi prosto w płot, kiedy wejście jest dopiero trzy metry dalej, i nie ma co liczyć na inteligencję wyborców. Co ciekawe, wśród kart, jakie wyjęto z urn sporo było głosów nieważnych. Wielu postanowiło oddać głos na każdą listę, typując po jednym kandydacie z wszystkich ugrupowań. Nie zabrakło też haseł w stylu: „Wstydz mi za was”, „Oddajcie nasze pieniądze”, czy „Opamiętajcie się”, jak również tych podważających rolę europarlamentu. Nike

OKIEM CYPISA



Lider Stać Cię na **Avans**

WRONKI
 Rynek 17
 Super RATY
 Niskie CENY

PROMOCJA!

Nowy sklep w sieci !!!

Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w powiecie szamotulskim (bez gm. Wronki)

Komitet Wyborczy	Liczba otrzymanych głosów
1/ Platforma Obywatelska	1402
2/ Polska Partia Pracy	63
3/ Samoobrona	987
4/ Sojusz Lewicy Demokratycznej-Unia Pracy	814
5/ Unia Polityki Realnej	136
6/ Narodowy Komitet Wyborczy Wyborców	104
7/ Inicjatywa dla Polski	444
8/ Socjaldemokracja Polska	417
9/ Prawo i Sprawiedliwość	1076
10/ Liga Rodzin Polskich	1171
11/ Ogólnopolski Komitet Obywatelski „OKO”	163
12/ Unia Wolności	712
13/ Polskie Stronnictwo Ludowe	770
14/ Krajowa Partia Emerytów i Rencistów	123
17/ Ruch Obrony Bezrobotnych	149

Z KRONIKI
POLICYJNEJ

Autostrada bez kratak i rury

26.05-11.06. w Sędzinach z terenu budowy autostrady nieustaleni osobnicy wykradli 5 kratak żeliwnych ze studzienek oraz 18-metrowy odcinek rury z tworzywa sztucznego. Szkodę w wysokości 9.000 zł poniósł przedsiębiorca z Poznania i Tamowa Podgórnego.

Przez rozbitą szybę

11.06. w Szamotułach z fiata punto znikł radioodtwarzacz Pioneer o wartości 600 zł. Zjawisko nie było efektem cudu, o czym świadczyła rozbita szyba przy drzwiach kierowcy.

Skok na 100 metrów

09.-11.06. w Obrzycku z rozbudowywanego zakładu masarskiego nieznani sprawcy zrabowali rurki z miedzi o łącznej długości 100 m i wartości 500 zł. Poszkodowany mieszkaniec Miałów został w ten sposób już po raz drugi ofiarą złodziei.

Długodystansowiec na bani

11.06. w Szamotułach policja zatrzymała nietrzeźwego rowerzystę, który pedałowal ul. Spółdzielczą. Kontrola wykazała, że 24-letni mężczyzna ma 2,3 promila alkoholu i, co bardziej ciekawe, jest mieszkańcem Pyzdr.

Bez tytułu

11.06. w Szamotułach po godz. 21.00 funkcjonariusze ujęli kolejnego pijanego rowerzystę na ul. Zamkowej. Był to 56-letni szamotulanin, u którego stwierdzono 1,2 promila alkoholu we krwi.

Byli szybcy

11.06 w Brodziejewie kwadrans nieuwagi wystarczył, by dwaj mieszkańcy Przyborowa, którzy przyjechali w odwiedzin do znajomych, rozstali się ze swoimi rowerami góorskimi. Złodzieje dokonali kradzieży spod bloku. Każdy z pojazdów był wart 800 zł.

Wpadka nieletnich złomiarzy

12.06. w Szamotułach patrol policji ujął dwóch nieletnich, którzy z terenu byłej Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ul. Kołtątej dokonywali kradzieży złomu. Chłopcy wpadli na gorącym uczynku.

Pijk w mercedesie

12.06 we Wronkach policjanci zainteresowali się kierowcą mercedesa, który wsiadł za kierownicę pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało dużo – 2,1 promila. Winowajca, mieszkaniec Chrzypka Wielkiego, stanie przed sądem.

Ty się bawisz, a oni kradną

13.06 w Dęborzycach w nocy pod dyskoteką Colloseum nieznani sprawcy po uszkodzeniu zamka w drzwiczkach malucha dostali się do wnętrza, skąd zrabowali dwie nokie 3310 i 3330, dowód osobisty, kurtki i 150 zł. Suma strat wyniosła ok. 1.000 zł.

Tragiczny wypadek motorowerzysty

15.06. w Szamotułach 15-letni chłopak kierując skuterem marki Peugeot na trasie ul. Dworcowa-Lipowa najprawdopodobniej niefortunnie wjechał na krawężnik i uderzył głową w słup. Następnie został przetransportowany helikopterem do szpitala w Poznaniu. Stan poszkodowanego jest ciężki. Trwa ustalanie czy zdarzenie zostanie zakwalifikowane pod względem prawnym jako kolizja czy jako wypadek.

Ku przyszłości, czyli ku TBS-om?

KAC PO ROZLANYM MLEKU

SZAMOTUŁY. 15 czerwca w kinie Halszka z inicjatywy Społecznego Niezależnego Stowarzyszenia „Ku Przyszłości” odbyło się spotkanie burmistrza i urzędników z mieszkańcami miasta i gminy Szamotuły. Spowodowało ono... rozczarowanie zarówno organizatorów, burmistrza jak i przybyłych gości. Powody tych odczuć były jednak różne.

Rozczarowani mieszkańcy

Mieszkańcy (a właściwie garstka ludzi) byli rozczarowani, ponieważ nie usłyszeli żadnych konkretnych propozycji poza TBS-em, który, jak wiadomo, nie uzyskał akceptacji rady. Jedną z przybyłych pań, która czuje się oszukana przez spółdzielnię mieszkaniową, spodziewała się gotowej

dzenie, że widocznie problem nie interesuje mieszkańców, ale wkrótce ugryzł się w język. O spotkaniu powiadomiono wyłącznie niewielkimi ogłoszeniami w prasie. W imieniu dziennikarzy dziękujemy za wiarę w siłę naszych mediów, ale choćby po nakładzie każdej z gazet widać, że jeszcze nie jesteśmy namiętnie kupowani przez mieszkańców i, delikatnie mówiąc, przydałyby się plakaty. Tak więc organizatorzy sami sobie winni. Zresztą, pomysłodawca stowarzyszenia „Ku Przyszłości” i zarazem wielki outsider, radny Bogusław Jądrzyk, skrytykował spotkanie („jest bez sensu”) i pouczył prezesa, jak, jego zdaniem, impreza powinna zostać przygotowana.

Zawiedziony burmistrz

Jacek Grabowski miał chyba kilka powo-



Burmistrz Grabowski przybył na zebranie z urzędnikami (tu Janusz Stanke) i architekt Wiesław Wowie. Po lewej ręce burmistrza prezes stowarzyszenia „Ku Przyszłości”, Roman Maciołek

recepty, a uzyskała... sporą garść statystyk, które, jak twierdziła, zna z gazet. Odpowiadający jej fachowcy, powołujący się na zagmatwane obliczenia i wskaźniki, niestety, byli mało komunikatywni i nieprzekonujący.

Rozczarowani organizatorzy

Organizatorów zasmuciła frekwencja. Była tragicznie niska: parę osób zainteresowanych problemami mieszkaniowymi, którymi po prostu żyją, kilkoro radnych, rzecznik prasowy SLD, paru członków stowarzyszenia i czwórka dziennikarzy nie byli w stanie wypełnić pustych krzeseł. Prezes stowarzyszenia zaryzykował twier-

dów do poczucia zawodu. Przygotował się do wystąpienia, przedstawiał cyfry, wskaźniki, opinie ekspertów, zaprosił swój sztab fachowców: kierownika Janusza Stankego, dyrektora Gerarda Hajgelmana, zastępcę Wojciecha Rabskiego. Był też architekt Wiesław Wowie. Burmistrz był zaniepokojony brakiem aktywności w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego innych podmiotów niż gmina. Zaprezentował kilka rozwiązań mających na celu częściowe uporządkowanie sytuacji mieszkaniowej, ale do wszystkich sam miał pewne zastrzeżenia i wątpliwości. Tymczasem oprócz nielicznych mieszkańców pojawili się główni adwersarze – radni, którzy znają



Sala kina ziała pustkami. Organizatorzy nie zadbali o rozpropagowanie spotkania

jego stanowisko w sprawie mieszkalnictwa i go nie akceptują. Pozostało mu tylko przedstawić pustym krzesłom owe statystyki, scharakteryzować trudną sytuację mieszkaniową i jej skutki, porozmawiać z radnymi i z jedną z mieszkanki miasta o sprawach dobrze stronom znanym. Ale w nielicznej grupce mieszkańców słowa nie wywołały entuzjazmu. Chociaż zdumienie radnych.... tak.

Zdegustowani radni

Mimo deklaracji burmistrza, że z powodu TBS-ów nie warto płakać nad rozlanym mlekiem, pojawili się udziałowcy poznańskiego TBS-u, którzy przekonywali do tej odrzuconej przez radnych idei. Swoje zdegustowanie wyraził Bogusław Jądrzyk. Rzeczywiście, trudno przekonać do pomysłu kogoś po tym, jak swój sceptycyzm ugruntował głosem przeciw. Okazało się jednak, że ci rajcowie, którzy głosowali przeciw TBS-om, mają dość mgliste pojęcie na temat zasad i sposobów finansowania TBS! Pytania, które zadawali radni fachowcom, świadczyły o tym dobitnie. Radna Henryka Bańczyk (deklaruje, że temat zgłębiła gruntownie) zapytała, czy wkład finansowy wniesiony przez mieszkańca TBS jest mu bezwzględnie oddawany w momencie opuszczania tego mieszkania przy np. wyprowadzce do innego miasta. „Oczywiście tak, tak mówi ustawa i nie ma od tego żadnych wyjątków” – odpowiadali niedowierzającej radnej kilkakrotnie przedstawiciele Miastoprojektu. Czyżby, przygotowując się do oceny sensowności projektu, radni nie zapoznali się z ustawą? Rajcy nie umieli też pojąć zależności pomiędzy niezamożnymi ludźmi a TBS-ami. Ciągłe pojawiał się zarzut, że TBS-y nie są dla tych ludzi. Ale nikt nigdy nie twierdził, że są. Takie uproszczenie było, jak się wydaje, jedną z przyczyn braku porozumienia z burmistrzem w czasie sesji. A chodzi o to, że zdaniem realizatorów, TBS podwyższonym standardem i niewygórowaną ceną ma do siebie przyciągnąć grupę średnio zamożnych, którzy obecnie zasiedlają inne lokale, np. komunalne. Zwolnione po nich mieszkania komunalne z kolei będą atrakcyjną propozycją dla osób niezamożnych, wobec których gmina ma zobowiązania ustawowe, związane z mieszkaniami socjalnymi i wywłaszczeniami. Z uporem radni podkreślali też, że brak ich zgody na TBS-owski projekt burmistrza wynikał ze sceptycyzmu, czy znajdzie się grupa chętnych do TBS. Budowniczowie TBS-ów, także z uporem, wyjaśniali, że

chodzi nie o 100, lecz 20-30 mieszkań rocznie (Szamotuły liczą ok. 20.000 mieszkańców).

Rzecznik SLD nie był zadowolony...

... z tego, że spośród developerów na spotkanie przyszli wyłącznie fachowcy od TBS-ów. „Panie burmistrzu, mimo deklaracji, że jest pan otwarty na różne pomysły, zaprosił pan tylko osoby reprezentujące TBS-y. A trzeba by było spotkanie z ludźmi, którzy przedstawili różne rozwiązania: spółdzielnie, systemy zaproponowane przez pana Nowickiego i nieudany prywatny TBS Bogdana P. może jeszcze inne...” – mówił rzecznik wcielając się w rolę „zwykłego” mieszkańca, Janusza W. (chyba z powodu niedostępu ku „prawdziwych”). Burmistrz pośrednio wyjaśnił brak na sali wymienionych przez rzecznika ludzi: „Prezes spółdzielni nie do zaoferowania mieszkania, w każdej chwili można się do niego zwrócić, tylko dlaczego nikt tego nie robi? Sprawa do mów pana Nowickiego jest nie do końca wyjaśniona, mieszkania były oddawane bez zachowania procedur”. O Bogdanie P. nie powiedział nic, bo wiadomo, że nie ma za bardzo o czym. Prezes „Ku Przyszłości” przypomniał jednak, że tematem spotkania jest sytuacja mieszkaniowa w mieście i że goście zostali zaproszeni przez stowarzyszenie, a nie przez burmistrza, dlatego zarzuty są bezzasadne.

Kac po rozlanym mleku

Sytuacja mieszkaniowa w Szamotułach jest bardzo trudna i nie napawa optymizmem. Czy po rozlanym mleku TBS-ów pozostanie wszystkim kac i nic więcej? Mamy nadzieję, że zarówno burmistrz, radni, jak i sami mieszkańcy będą teraz intensywnie myśleć jak rozwiązać problem. Jeśli spotkanie miało jakiś sens, to z pewnością uświadomiło obecnym ścisłą zależność między mieszkalnictwem a rozwojem społeczno-gospodarczym miasta. Nerozwieszana sytuacja, pogłębiający się problem, prawdopodobnie już ten rozwój hamuje. Do kogo należy teraz ruch? Burmistrz zachęcił do dyskusji i zgłaszania propozycji. Im jest ich więcej, tym wyższy poziom dyskusji i większa szansa na wprowadzenie w życie sensownego przemysłanego projektu. Czytelniku, jeśli masz choćby zarys pomysłu, możesz go zgłosić np. do nas. Opublikujemy. Niech o szczegółach, konsekwencjach, plusach i minusach myślą eksperci, radni i burmistrz. W końcu od tego są.

LB

Co Pani i Pan na to?

Co zdaniem pani/pana było przyczyną niskiej frekwencji w wyborach do parlamentu europejskiego?



p. Maria, Szamotuły

Ludzie są znużeni wiecznymi wyborami. Niestety, nasze wybory okazują się niesłuszne. Często wybrani do parlamentu pilnują wyłącznie swoich interesów, a o nas zapominają. Pamiętają o wyborcach tylko w hasłach głoszonych w trakcie kampanii.



p. Szymon, Szamotuły

Ludzie już nie wierzą w to, że może się coś zmienić. Są zniechęceni całą sytuacją. Widzą, co się dzieje teraz w polityce – a dzieje się źle. Brak jest wiary że politycy mogą cokolwiek zrobić, w czymkolwiek pomóc, stworzyć perspektywę lepszego życia, zapewnić coś w Unii Europejskiej.

ZŁOT HUFCA ZHP „SZAMOTUŁY”

Po raz kolejny zuchy i harcerze Hufca ZHP im. Armii „Poznań” w Szamotułach uczestniczyli w dniach od 4 do 6 czerwca w Złocie Hufca pod hasłem „Europa da się lubić”.

Gromady Zuchowe i Drużyny Harcerskie przyjechały do Jeleńca koło Sierakowa, aby podsumować całoroczną pracę, zaprezentować państwu Unii Europejskiej, a przede wszystkim zdobyć miano „Super drużyny Hufca” oraz „Gromady Zuchowej na 6”.

Złot rozpoczął się w piątek od zorganizowania swojego gniazda złotowego. W sobotę natomiast, zaraz po apelu rozpoczynającym imprezę, poszczególne drużyny przystąpiły do współzawodnictwa, prezentując całoroczny dorobek pracy harcerskiej. Zuchy natomiast wyruszyły na bieg do lasu, realizując przygotowane dla nich zadania. Następnie odbył się „Jarmark Europejski”, czyli prezentacja przez gromady zuchowe i drużyny harcerskie wybranych państw Unii Europejskiej. Czegoż tam nie było: potwór z Loch Ness, krzywa

Wieczorem natomiast odbyło się tradycyjnie ognisko. Nasi harcerscy „seniorzy” długo śpiewali przy ognisku.

W niedzielę przed południem harcerze wykonali prace na rzecz bazy, a wszystkie zuchy udały się na wycieczkę. Złot zakończył się apelem, na którym ogłoszono wyniki współzawodnictwa. Miano „Super Drużyny Hufca” zdobyła 12 Harcerska Drużyna Pożarnicza „Chęchacz” im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego z Nowej Wsi.

Na apelu zuchy z 10 Gromady Zuchowej „Leśne Ludki” z Szamotuł złożyły obietnicę zuchową.

W tegorocznym złocie uczestniczyły następujące gromady zuchowe i drużyny harcerskie: 11 GZ „Niezwyciężone Małolaty” z Nowej Wsi (gm. Wronki), 10 GZ „Leśne Ludki” z



wieża w Pizie, żołnierz Jej Królewskiej Mości, najpopularniejszy piłkarz naszej reprezentacji. W części kulinarnej był chleb ze smalcem, żółty ser, placek. Chyba wszystkich zaskoczyła i rozbawiła biała krowa w czarne łaty, rekwizyt „holenderskich” zuchów.

Po południu harcerze wyruszyli na bieg na azymut. Poszło dobrze, bowiem nikt się nie zgubił i wszyscy wrócili szczęśliwie do bazy.

Szamotuł, 5 Wroniecka Drużyna Harcerska „Czerwone Berety” im. 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, 12 Harcerska Drużyna Pożarnicza „Chęchacz” im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego z Nowej Wsi, 15 Drużyna Harcerska „Bolesława Chrobrego” z Pniew, 16 Drużyna Harcerska „Grom” z Pniew oraz 105 Drużyna Harcerska „Delta” z Szamotuł.

/kh/

Z Piotrem Mikołajczakiem – muzykiem, kompozytorem, biznesmenem rozmawia Paweł Mordal

NIGDY NIE ZNOSIŁEM SZKOŁY I NAUCZYCIELI

Piotr Mikołajczak – „Miki”, to najbardziej znany obecnie szamotulanin. Były dyrektor artystyczny „Sony Music Poland”, któremu największą popularność przysporzył udział w jury emitowanego w telewizji TVN programu „Droga do gwiazd”. Słynął w nim z trafnych i obiektywnych, ale niekiedy bardzo dosadnych komentarzy.

– Dawno nie słyszeliśmy o Tobie. Co robi teraz Piotr Mikołajczak?

P.M. – Jestem jak Chopin rozdarty między dwoma ojczyznami. Ponieważ moja żona została korespondentem „Wiadomości” w Paryżu, no to tam mieszkam. Tam jest moja rodzina, natomiast zawodowe sprawy ciągle trzymają mnie w Polsce. Dwa tygodnie jestem tutaj, dwa tygodnie jestem w Paryżu, ale co robić, nie ma wyjścia. Kontrakt mojej żony będzie trwał jeszcze dwa lata, a potem zobaczymy, czy zostanie przedłużony, czy wygaśnie. Nie jest źle, ale jest to dość kłopotliwe. Ciągle muszę przemierzać te 1500 km w jedną albo drugą stronę. Ja lubię jeździć, ale po trzech tys. można czuć się trochę zmęczonym.

– Co w takim razie robisz w Polsce?

P.M. – Mam tutaj grupę producencką, tzn. kilku muzyków i czterech kompozytorów tworzących grupę o nazwie „Spot” i generalnie zajmuje się pisaniem muzyki do telewizji, do reklam i do programów. Właściwie ok. 80% muzyki w TVN to są nasze muzyczki, ale nie tylko. Naszą pracę można usłyszeć też w „Jedynce”, czy Polsacie. Np. wieczorynka, to jest ciągle moja muzyka i to od wielu już lat. Cała muzyka w TV4 to także jest moja oprawa. To nasze główne źródło zarobków. Jestem też współwłaścicielem takiej firmy wydawniczej, która się nazywa „MJM”. Firma ta wraca teraz na rynek, a wcześniej wydała płyty m.in. ONA, Wilki, Myslowitz. Jej działalność można określić jako promocję młodych kapel. No i wreszcie trzecia rzecz, nad którą pracuję, to jest internet i sprzedaż muzyki poprzez sieć, ale to jeszcze nie ruszyło. Jest jak gdyby w zalążku.

– Reklamy telewizyjne oglądamy często, ale chyba nikt dotąd nie wiedział, że masz w nich tak duży udział. Do których z tych najbardziej znanych robiłeś muzykę?

P.M. – Robiliśmy muzykę do różnych reklam. Ostatnio był to nawet jakiś środek na przeczyszczenia. Mogę nawet powiedzieć, że specjalizowałem się w reklamach tabletek. Tak jak niektórzy robili jakieś proszki, czy podpaski, to ja robiłem tabletki. Colorex, Apap, Ranigast, Codipar, a ostatnio Pyralgina to wszystko ja. Wszystkie pieniądze, jakie zarobiłem, to zarobiłem z muzyki, głównie właśnie do reklam, wbrew temu co sądzą niektórzy, że największe pieniądze to zarobiłem w TVN. To jest nieprawda. Ja nie ukrywam, że „Droga do Gwiazd” bardzo mi pomogła, ale tak naprawdę to najwięcej zarobiłem na pisaniu muzyki.

– A rodzina?

P.M. – Zona Magda, jak wiesz, jest korespondentem w Paryżu, można ją często zobaczyć, radzi sobie świetnie. Jest dobrym dziennikarzem, kończyła romanistykę i po francusku mówi, jak Francuz. Ma dobre notowania, jest lubiana. Jako przykład powiem Ci, że w tym roku, wkrótce po przyznaniu Pokojowej Nagrody Nobla, była pierwszym dziennikarzem, który przeprowadził wywiad z jej laureatką. Mam też dwójkę wspaniałych dzieci: Zuzę, która ma 8 lat, i Kubę, który ma 4 lata. Obydwie chodzą do szkół francuskich, bardzo szybko i dobrze się w nich zaaklimatyzowały.

– Do Paryża trafiłeś właściwie za przyczyną swojej żony. Jak to się stało?

P.M. – Rzeczywiście. Magda dostała taką propozycję zawodową, która była dla niej dużym wyzwaniem, wręcz życiową szansą i dlatego ja nie mogłem jej odmówić. Ja się nad tym specjalnie nie zastanawiałem. Zawsze miałem takie podejście do życia, że trzeba łapać każdy dzień. Byłem wtedy dyrektorem artystycznym „Sony” i kiedy Magda zadzwoniła do mnie i powiedziała, że dostała taką propozycję, pytając co ma zrobić, to odpowiedziałem: po prostu pakuj się. Ona na to: No dobrze, ale ty przecież jesteś w Sony. Ja mówię: tak, to zaczekaj chwilę. Małgosiu – zwołałem do swojej szefowej – od jutra już się zwalniam, nie pracuję, jadę do Paryża. Zwarłowałeś. Może. Już jest załatwione, już nie jestem dyrektorem Sony, no i pojechał do Paryża. To był moment. Schody



zaczęły się później. Kraj dla mnie nieznan. To się tak tylko wydaje, ale załatwianie tego wszystkiego po urzędach. No po prostu przedsięwzięcie logistyczne maksymalne. Dla nas to też była ogromna zmiana. Dopiero, co skończyłem budowę domu w Piasecznie i w tym domu mieszkaliśmy raptem z pół roku. A tu trzeba było wszystko zostawić i jechać, ale takie jest życie.

– Wokół Ciebie zawsze było mnóstwo pięknych kobiet i wiem, że tak jest nadal.

P.M. – Oczywiście, wystarczy, że spojrzysz na moją żonę. Ale wiem, o czym myślisz. Rzeczywiście moją współpracowniczką jest Aneta Kreglicka, była Miss Świata. Prowadzimy razem jedno studio produkcji telewizyjnej. To studio zajmuje się podkładaniem muzyki pod reklamy i pod filmy. Skończyłem właśnie pisać muzykę do filmu, który wchodzi na ekrany kin w sierpniu. To jest „Ławeczka” ze Żmijewskim i z Fryszyńską. Mimo, że wcześniej pisałem różne podkłady muzyczne dla telewizji, to jednak właściwie był to mój pierwszy film kinowy w życiu, do którego wykonałem muzykę w całości. Jestem z tej muzyki bardzo zadowolony, tym bardziej że grali tam ludzie, którzy współpracują na co dzień z Patem Methenym, Nigelem Kennedym. Muzyka z tego filmu będzie wydana na płycie. Oczywiście mam świadomość, że tych płyt nie sprzedaje się więcej niż 500. Jest to muzyka filmowa, ale można przyjąć, że będzie to płyta dla koneserów. Oprócz tego będę współprodukował dwa filmy fabularne z Maciejem Żakiem, takim młodym reżyserem, ponieważ sytuacja na rynku producenckim jest tragiczna. Po zamknięciu Rywina nie ma w tym kraju zawodowego producenta, dlatego będziemy sami produkować te filmy. Zobaczymy, jak to wyjdzie.

– Mieszkając we Francji, nie tęsknisz czasami za Polską?

P.M. – Bardzo, chociaż różnica między Polską, a krajem takim, jak Francja jest dramatyczna. 50 lat, to jest chyba mini-

mum, jakie nas dzieli w rozwoju. Paryż jest pięknym miastem, chociaż Francuzi sami w sobie są słabi. Przede wszystkim są strasznie zadufani w sobie, myślą, że są królami świata. To chyba jeszcze gorzej, niż Amerykanie. Ich towary są najlepsze, samochody są najlepsze itd., a tak naprawdę są tchórzami. Miałem kilka sytuacji drogowych z nimi. Jak wychodzisz z samochodu, to Francuz zwięza, nie tak, jak u nas, że niestety musisz się zmierzyć. Na początku wszystko bardzo mi się podobało. Wspaniały kraj. Dzisiaj gra John Bonjovi, jutro Eric Clapton, a pojutrze przyjeżdża Madonna. Tam codziennie występuje jakaś gwiazda. To jest takie miasto, w którym ciągle coś się dzieje i ja, jak tam przyjechałem pierwszy raz, z Szamotuł, byłem pod wrażeniem, ale po dwóch miesiącach, to nie wiem jak inni ludzie, ale ja się tam czuję jak emigrant. To

nie jest twój dom, to nie są twoje korzenie, ci ludzie są po prostu inni. W każdym razie tęsknię i to bardzo. W ogóle nie ma dyskusji. Dlatego staram się pojawiać tutaj jak najczęściej. Być może dlatego, że ja tam nie pracuję. Gram, piszę sobie jakąś muzyczkę, ale tak naprawdę nie pracuję. Co innego Magda, która jest w swoim żywiole, w epicentrum wydarzeń. Chociaż sądzę, że ona też tęskni.

– Jak z perspektywy Paryża postrzegasz takie miasteczko, jak Szamotuły?

P.M. – To nie ma w ogóle porównania. To nawet nie można porównać Warszawy do Paryża. W Szamotułach bywałem teraz częściej, niż jak mieszkając w Piasecznie. Na mojej trasie między Warszawą i Paryżem są Szamotuły. Mam tutaj rodzinę, wielu znajomych, kolegów. Ale wiesz, ja na pewno nie mógłbym już mieszkać w Szamotułach. Dla mnie tu się po prostu nic nie dzieje. Oczywiście to też jest z perspektywy Warszawy. Może dlatego, że taka jest moja branża. W show-biznesie ciągle coś się dzieje. Szamotuły są takim miasteczkiem, które zasnęło z dwadzieścia lat temu. Oczywiście chociażby to co wy robicie, jakąś gazetę. To świadczy, że jednak coś się dzieje, ale to nie jest na skalę, do jakiej ja zostałem teraz przyzwyczajony. Jeśli wydajemy jakąś nową płytę, to nas interesuje zadyma na cały kraj, a nie lokalnie. Jest jeszcze świat. Magda robiła niedawno wywiad z Rickim Martinem. On pamiętał mnie z Sony, bo dla nich Polska też jest ważna, ale wiesz, nie ukrywam, że bliżej jest nam do Hondurasu, niż np. do Niemiec. Ja, mieszkając w Szamotułach, pewnie umarłbym z głodu, bo ja zawsze chciałem robić coś takiego, co robię, a to w Szamotułach byłoby po prostu niemożliwe. Nawet Poznań byłby do tego za mały. Dlatego swego czasu musiałem jechać do Warszawy, chociaż nie jestem pasjonatem Warszawy. Warszawa jest miastem paskudnym, brudnym, ale nie miałem wyjścia.

FIRMA MIK s.c.
SKLEP ZRÓB TO SAM
PRZEDSTAWICIEL
REGIONALNY FIRMY
POZOKNA

Szamotuły
Nowowiejskiego 5
tel. 602 300 198
tel. (61)29 21 693



POLECA WYSOKIEJ JAKOŚCI
OKNA DREWNIANE

na pena

UWAGA:
Od 1 lipca
podwyżka
cen
grzejników

Ul. Świdlińska 1 64-500 Szamotuły

TECHNIKA GRZEWCZA
POKRYCIA DACHOWE

Oferujemy:

Kotły gazowe i olejowe
Grzejniki c.o.
Systemy solarne
Armaturnia sanitarna
Blachy trapezowe
Blachy dachówkopodobne

Tel/fax 61/29-20-108,
61/29-23-831,
61/29-21-259,
502-497 561



ZAPOWIEDZI ZABAWA ZE STRONG-MANAMI

KĄŻMIERZ. 20 czerwca br. w Kążmierzu odbędzie się kilka atrakcyjnych imprez. Od 13.30 do 15.30 potrwają zawody strażackie. O 16.30 miejsce wozów i drużyn bojowych zajmą strong-mani, którzy do godz. 19.00 będą się popisywać siłą fizyczną. Potem do północy – zabawa taneczna! Zapraszamy.

ZAPROSZENIE NA PARADĘ KONNĄ

W najbliższą sobotę 19 czerwca, na stadionie „Sokoła” Pniewy odbędzie się III Parada Konna „Dyżansem przez Pniewy”. W programie imprezy przewidziano m.in. paradę konną ulicami miasta (o godz. 13.00), zawody w powożeniu (godz. 14.00), mecz niespodziankę (godz. 16.00), występy kapel i zespołów, a o 19.30 zabawę do białego rana. Festynowi towarzyszyć będzie szereg dodatkowych atrakcji. Do udziału w imprezie zapraszają organizatorzy: Poradowskie Towarzystwo Jeździeckie, KS „Sokół” Pniewy i Centrum kultury w Pniewach.

ODRESTAUROWJMY POMNIK WACŁAWA!

SZAMOTUŁY. Działające od 1963 r. Towarzystwo Kultury Ziemi Szamotulskiej pragnie w najbliższym czasie podjąć kilka nowych inicjatyw. Na realizację czekają dwa projekty wydawnicze i pomysł, by doprowadzić do odrestaurowania obelisku Wacława z Szamotuł, usytuowanego przy ul. Dworcowej.

O odnowienie obelisku – Podejmowanie przedsięwzięć społeczno-kulturalnych w zakresie ochrony dziedzictwa przodków wynika z zadań statutowych naszego towarzystwa – mówi p. prezes towarzystwa, Urszula Ćwirlej, nawiązując do tego ostatniego zamierzenia. – Dlatego też wystąpiliśmy do burmistrza miasta i gminy Szamotuły, p. Jacka Grabowskiego, w sprawie odrestaurowania pomnika wielkiego szamotulanina. Dostarczyliśmy także, na prośbę burmistrza, program prac konserwatorskich wraz ze wstępną wyceną, przygotowaną przez p. Grzegorza Staręgę, konserwatora rzeźby kamiennej i architektury. Oczekujemy decyzji w tej sprawie. Sądzymy, że przywrócenie blasku pomnikowi jest nie tylko uszanowaniem pamięci wybitnej postaci historycznej, ale obowiązkiem wobec dziedzictwa przeszłości, szczególnie w dobie jednoczącej się Europy. Mogłoby się to okazać cenną inicjatywą obywatelską.

Projekty wydawnicze TKZS przygotowuje reedycję „Piosenek szamotulskich” Wincentego Kani. Książ-

ka wyszła ostatnio w 1970 r. Chcielibyśmy nieco zmienić jej kształt. – wyjaśnia p. prezes – Zwracamy się z prośbą do wszystkich chętnych o wsparcie finansowe tego przedsięwzięcia. Będzie możliwość zamieszczenia w książce reklam. Osobiście liczę na to, że znajdą się ludzie, dla których sprawy naszej Małej Ojczyzny i ochrony dziedzictwa kulturalnego nie są obce.

Innym zamierzeniem towarzystwa jest opracowanie i wydanie katalogu twórców Ziemi Szamotulskiej. Chodzi nam o zebranie informacji o twórcach z różnych dziedzin. Zwracamy się już teraz z prośbą do wszystkich z terenu powiatu o kontakt z nami – apeluje p. Ćwirlej.

Działalność TKZS

Towarzystwo Kultury Ziemi Szamotulskiej istnieje od 1963 r. Wśród stałych imprez organizowanych przez TKZS należy wymienić Konkurs Wiedzy o Regionie Szamotulskim, adresowany do młodzieży szkół średnich powiatu. W przyszłym roku szkolnym, jesienią, odbędzie się jego kolejna, VII już edycja. Działalność wy-



dawnicza to, oprócz broszur, 18 pozycji, m.in. „Szamotulanie znani i mniej znani” R. Krygiera, tekę rysunków M. Schwartz, wspomniany śpiewnik W. Kani. Jedną z książek, „Wpisani w dzieje Ziemi Szamotulskiej” Romualda Krygiera, byłego prezesa towarzystwa i prezesa honorowego, jest jeszcze do nabycia w bibliotece publicznej MiG.

4 czerwca reprezentanci towarzystwa: Grażyna Leja (sekretarz), Jerzy Just (członek zarządu) i Urszula Ćwirlej (prezes) reprezentowali TKZS na XVII Wielkop-

skiej Konferencji Kulturalnej w Szreniawie pod hasłem „Dziedzictwo kulturowe jako klucz do dobrobytu Wielkopolski w UE”. Warto nadmienić, że szamotulskie towarzystwo było organizatorem XV konferencji w Szamotułach. Wieloletnia działalność TKZS (1963-1998) stała się przedmiotem wnikliwej analizy w pracy magisterskiej p. Magdaleny Kwiatkowskiej. (bela)

A P E L

Zapraszamy wszystkich, którzy chcą zaznaczyć swoją obecność w tym, co uważają za ważne ze społecznego i osobistego względu, i pragną uczestniczyć w społecznym procesie opiniotwórczym, by wstępować w szeregi Towarzystwa Kultury Ziemi Szamotulskiej. Właśnie towarzystwa regionalne są ruchem, który pozwoli zachować w zjednoczonej Europie tożsamość narodową i odrębności kulturowe.

Kontakt: Towarzystwo Kultury Ziemi Szamotulskiej, 64-500 Szamotuły, Rynek 10

Z Piotrem Mikołajczakiem – muzykiem, kompozytorem, biznesmenem rozmawia Paweł Mordal

NIGDY NIE ZNOSIŁEM SZKOŁY I NAUCZYCIELI

Ciąg dalszy rozmowy ze strony nr 5

– **Lubisz świat artystów i show-biznes?**

P.M. – Ludzie show-biznesu to są trochę takie kolorowe ptaki. Ta branża pełna jest jednak niebezpieczeństw. To nie jest tak, jak opisują to gazety. Przeżywa tam mnóstwo alkoholu, pojawiają się narkotyki. Artyści to tacy popaprańcy Boży. Cały show-biznes jest dziwny. To trochę taki bękart, bo jak pogodzić sztukę i pieniądze? Sztuka powinna być pod specjalną troską. W Polsce na pewno tak nie jest. We Francji n.p. balet z małego miasteczka jest dofinansowywany przez miasto, przez państwo i artyści są tam szanowani. A co ważne szanowane jest wszystko, co wiąże się z myślą intelektualną. Dlatego tam przestrzega się i szanuje prawa autorskie. Tam nie do pomyslenia jest, że jeden drugiemu kradnie n.p. piosenkę. U nas niekiedy, niektórzy nie mają nawet świadomości, że ściągając coś z Internetu biorą czyjąś własność i powinni komuś za to zapłacić. Może to wynika z tego, że my jesteśmy generalnie krajem, w którym nigdy właściwie się nie kupowało, tylko się „załatwiało”.

– **Czy mogąc wybierać ponownie, poszedłbyś tą samą drogą w życiu?**

P.M. – Ja jestem człowiekiem spełnionym. Głupio to mówić, ale wszystkie moje marzenia właściwie się spełniły. I to nie tylko te zawodowe. Jestem przecież najdumniejszym tatą na świecie. A zawodowo byłem przecież w strukturze dużej firmy fonograficznej, byłem jej dyrektorem. Właściwie więcej bym już nie chciał, bo ja się szybko nudzę. Niektórzy mnie pytają dlaczego mając pozycję zawodową i kasę, ja to wszystko zostawiłem. Ale mnie to zaczęło już nudzić. To wstawanie do pracy na 9.00. Przecież wszyscy, którzy mnie znają wiedzą, że dla mnie to największe przekleństwo. Ja się ciągle spóźniałem w szkole na pierwszą lekcję, bo ja się po prostu nie mogłem obudzić. Tym bardziej, że często

z kolegami rzadziliśmy do późnych godzin nocnych, albo nawet wczesnych rannych w lokalach typu „Kameralna”. Najlepsze wspomnienia, jakie mam to są właśnie z tych wspólnych imprez grupy przyjaciół, jaką tworzyliśmy. Potrafiłiśmy spędzać całe noce na słuchaniu muzyki, piciu wina i dyskusjach o sztuce. Reszta nas nie obchodziła. Myślę, że mieszkając n.p. w Nowym Jorku trochę byśmy tam porządkili, bo z całym szacunkiem dla społeczeństwa szamotulskiego ludzie nie są tu zainteresowani sztuką, jaką my tworzyliśmy. Rynek jest gdzie indziej, nawet nie w Warszawie, ale w Paryżu. Tam są snoby, które nie kumają sztuki, ale kupują nie to co ładne, ale to, co może dostać w najdroższej galerii. A jeszcze lepiej, żeby wcześniej w gazecie ktoś napisał, że ten artysta, którego obrazek on kupuje jest bardzo dobry. Ale przecież my artyści żyjemy ze snobów. No ale popatrz, z całym szacunkiem do prezydenta Kwaśniewskiego, jak on siedzi i słucha muzyki podczas koncertu i się wczuwa. Przecież on nawet Bacha nie kuma, a jedyne co może zrozumieć to Michała Wiśniewskiego. Ja współczuję politykom, którzy nie mając żadnej edukacji artystycznej, muszą ciągle chodzić na te koncerty, czy wystawy i udawać, że coś rozumieją.

– **W Twojej karierze stykałeś się z różnymi znanymi osobami. Czy masz w związku z tym jakieś szczególne wspomnienia z tym związane?**

P.M. – Niekiedy spotykały mnie zabawne historie. Kiedyś w jednym z popularnych pism zajmujących się opisywaniem gwiazd ekranu relacjonując uroczystość wręczenia jakichś nagród zamieszczono zdjęcie będącej w ciąży Edyty Górnika oraz mnie, siedzącego obok, z podpisem: „Edyta Górniak ze swoim przyjacielem”. Wkrótce pół Warszawy mówiło, że jestem ojcem dziecka Edyty. Taka jest siła mediów i poszukiwanie przez ludzi kolejnej sensacji.

– **Dokładnie 2 października odbędzie się kolejny Zjazd Absolwentów szamotulskiego LO. Czy tym razem się na nim spotkamy?**

P.M. – Przyjadę na bank. Ja nigdy nie uczestniczyłem w takich zjazdach, bo byłem raczej krnąbrnym uczniem. Tak naprawdę nigdy nie

tem, bo nie chciałem później rozmawiać z nimi. To są ludzie, którzy mi wciskali jakiś kit, mówili n.p., że nie było Katynia. Dlaczego ja mam później z taką osobą rozmawiać i o czym. Mnie nie obchodzi, czy jej było wolno, czy nie. Ja rozumiem, że się bała, że były inne czasy, ale to był jej wybór. I teraz



lubiłem szkoły, wręcz nie znosiłem szkoły i nauczycieli, bo zawsze mnie wkurzali, dlatego też nigdy nie pojawiałem się na takich zjazdach. Przez całe liceum było mnóstwo nauczycieli, którzy nie znosili mnie i ja nie znosiłem ich, chociaż było też paru nauczycieli, których szanowałem. Byli jednak tacy, którzy nas po prostu gnoili. Nie przejeżdża-

ja mam się pojawić i mówić, jak się cieszę, że ją widzę. Byli nauczyciele, z którymi zawsze miałem konflikt, a jak się zacząłem pojawiać w jakimś Opolu, czy w „Drodze do gwiazd”, to oni mi mówili, że tak naprawdę zawsze we mnie wierzyli i się cieszą i jest pięknie. Dlatego nie uczestniczyłem w tych zjazdach, ale teraz już mi to przeszło. Ja ich pamiętam

i nikt nie musi mi teraz opowiadać, że jest wielkim prawnikiem, skoro wtedy był komunistą i nas ganiał. Raz facet wciska nam, że tylko socjalizm, a Amerykanie i NATO są be, a jak zmienia się sytuacja to i on się nagle zmienia i prowadzi rekolacje. Ja nie muszę się nikogo obawiać. Tak naprawdę, to oni mają problem, bo my zawsze mieliśmy swoją drożkę i się tej drogi trzymaliśmy, a on się zmieniał, jak ta chorągieweczka. I co ja mam się z nim teraz spotkać i powiedzieć: panie profesorze zawsze Pana ceniłem, kiedy wcale nie ceniłem.

– **I na koniec ostatnie przedwyborcze pytanie. Jak z perspektywy Paryża oceniasz obecną sytuację polityczną w Polsce?**

P.M. – Dramat. Jeżeli prawdą jest to, że Samoobrona ma takie poparcie, to jest to dramat tego kraju. Polacy to taki dumny naród, który zawsze musi sobie zgotować jakąś minę. Albo wraca do komunistów, którzy zawsze byli złodziejami, albo wpada na taki pomysł, jak Tymieński z jakiegoś Peru, czy Samoobrona. Wyskakuje diabeł z pudełka i już ma poparcie. Ja się nie interesuję za bardzo polityką, ale ze względu na profesję mojej żony bywam świadkiem wielu rozmów. Nie wyobrażam sobie Leppera w Brukseli. Niestety, ale cały świat będzie nas oceniał po tych burakach, którzy tam zasiadają. My nie mieliśmy wyjścia z Unią. Albo będziemy próbowali dołączyć do społeczeństw zachodnich, albo do Sowietów. Ja mieszkam od roku w Paryżu i wiem, że w tym kraju jest ok. Biedny jest ten, kto chce być biedny. Nie ma takiej opcji, żeby państwo kogoś zostawiło. Ja bym chciał, żeby tak było u nas.

– **Dziękuję za rozmowę.**

„BAJKOWY ŚWIAT”

**MIGAWKI Z UROCZYSTOŚCI NADANIA IMIENIA PRZEDSZKOLU NR 1 WE WRONKACH
05.06.2004**



KOZIOŁEK

DO WRONEK ZAWITAŁA WĘDRUJĄCA PO CAŁEJ POLSCE WYSTAWA PRAC ZWIĄZANYCH Z KOZIOŁKIEM MATOŁKIEM. JAK WIDAĆ NA ZMIESZCZONYM PONIŻEJ ZDJĘCIU CIESZYŁA SIĘ ONA BARDZO DUŻYM ZAINTERESOWANIEM NAJMŁODSZYCH MIESZKAŃCÓW NASZEGO MIASTA.



KULTURALNY MAJ

Maj to tradycyjnie dni związane z kulturą. Swoje święto obchodzą wówczas bibliotekarze, działacze kultury, muzealnicy. Maj i początek czerwca we Wronkach obfitował w imprezy kulturalne organizowane przez różne instytucje związane z kulturą. Jedne były przeznaczone dla szerszej widowni, inne kameralne, w małym gronie. Przedstawiam kilka migawek z życia kulturalnego Wroniek w minionym miesiącu. Imprezy odbyły się w Sali Rycerskiej Muzeum Regionalnego.



1. W scenerii zdjęć starych Wroniek w Sali Rycerskiej MR odbył się koncert rockowy wronieckich zespołów młodzieżowych. Okazało się, że te dwa pozornie różne światy znakomicie ze sobą współgrały.



2. Lech Konopiński był gościem bibliofili wronieckich, których zaprosili pracownicy bibliotek. W miłej atmosferze, przy filiżance dobrej kawy i ciasteczku goście słuchali twórczości znakomitego poznańskiego poety. Można było też zdobyć autograf i kupić tomik wierszy pana Lecha.



3. Ares Chadzinikolau wraz z zespołem wystąpił w ostatnim przed wakacjami „Poetyckim czwartku”. Była poezja, grecka muzyka i taniec. Młody artysta znakomicie stworzył klimat i potrafił porwać do wspólnego tańca całą salę. W końcu „zorbę” znają wszyscy.

WIELKI JUBILEUSZ MAŁEJ SZKOŁY

GAJ MAŁY. 12 czerwca br. w zespole szkół przeżywano jubileusz istnienia miejscowej szkoły. I choć przygotowywano się do 130-lecia, to prawie w ostatniej chwili okazało się, że to... 153. rocznica powstania placówki. Mimo tak nieokragłej daty świętowano i bawiono się cały czas - na okrągło.

Na dźwięk dzwonka

Ważnym punktem obchodów była msza święta odprawiona przez ks. Józefa Kamzola w malowniczej scenerii parku przed kaplicą urządzoną w dawnej galerii przypałacowej. Po nabożeństwie goście, absolwenci i dyrekcja z nauczycielami ruszyli na czele orkiestry tam, dokąd wzywał stary dzwonek - do szkoły. Choć obok starego budynku z czerwonej cegły z upływem lat i za sprawą starań

uczniów. A o tym, że wiek szkoły sięga dalej niż 130 lat, świadczą już nie tylko ustne opowieści. W ostatnich tygodniach przed jubileuszem, podczas odnawiania zabytkowego dzwonka szkolnego, odczytano na nim inskrypcję z datą: „Szkoła Gayu w. 1851”. To pozwoliło dodać placówce co najmniej 23 lata. Wcale nie wiadomo jednak, czy szkoła nie istniała jeszcze wcześniej i obywatela się bez takiego zawieszonego na ścianie dzwonka.

Wspomnień czar

Niejedną łzę z oka wycisnął odczytany publicznie ciepły, serdeczny list p. Leszka Staniszewskiego z dalekich Indii, absolwenta z 1960 r., pełen miłych wspomnień o szkole, nauczycielach, kolegach, atmosferze, jaką stwarzał uczniom p. Jan Kotlarek. Liczne wyrazy wdzięczności popłynęły pod adresem skromnego, niskiego, siwego dziś pana Jana Kotlarka. Życzyć każdemu, by doczekał się tak pełnych szacunku, podziwu i miłości słów, jakie wygłoszono o nim tego wieczoru. Na to trzeba było jednak ciężko zapracować. I harował niestrudzony Jan Kotlarek od 19 lu-



dyrekcji pojawiały się nowe, to jednak właśnie on był sercem, źródłem wspomnień i wzruszeń. Dziś mieści sale dla najmłodszych - przedszkolaków i zerówkowiczów, ale gdy się dobrze wsłuchać... ściany tchną echem imion, przezwisk i sekretów całych pokoleń. Brzmiały w ciszy szkolnej odgłosy szkoły niemieckiej, rozbzmiewają szept polskich uczniów. Gwar głosów dziecinnych ten sam - wesóły i beztroski, choć przez te 153 lata przetoczyło się przez Polskę wiele kataklizmów, burz dziejowych, tragedii ludzkich. Szkoła przetrwała. Żyje dzięki wspaniałym ludziom, ich uczniom, a także uczniom ich

Pod opieką czworga

Kolejnym elementem uroczystości stało się odsłonięcie pamiątkowej tablicy z okazji jubileuszu, którego dokonali wszyscy powojenni kierownicy i dyrektorzy szkoły oraz wójt gminy Obrzycko Andrzej Spychała. Po II wojnie światowej placówka miała czworo administratorów. Byli to Jan Kotlarek (w latach 1945-1975), Andrzej Stoiński (1975-1991), Gabriela Malinowska-Galanciak (1991-2000) i sprawujący tę funkcję od 2000 r. Włodzimierz Kuczyński. Następnie wszyscy udali się do sali gimnastycznej, gdzie nastąpiły przemówienia, wspomnienia i część artystyczna.

togo 1945 do 1975 r. Uczył śpiewu, tańca, języka polskiego, historii - wszystkiego. A nie czuł zmęczenia, bo przecież robił to, co lubił. Lubili dzieci i lubił je uczyć. Nie dorobił się pałacu, ale ma większy skarb: szczerą miłość swoich wdzięcznych podopiecznych. Punkt kulminacyjny nastąpił w trakcie rozdawania okolicznościowych statuetek. Gdy wymieniono nazwisko kierownika Kotlarka, wszyscy powstali, odśpiewali „sto lat” i absolwenci zaczęli spontanicznie podchodzić i składać na stare ręce profesora wyrazy wdzięczności i podziękowania. Pierwszy powojenny kierownik, nie

kryjąc łez wzruszenia, powiedział, że takiego jubileuszu już nie będzie. I choć dyrekcja zapewniała, że czekają kolejne rocznice, to zrozumiałem: ktoś, kto po latach po raz pierwszy ma możliwość uczestnictwa w takim jubileuszu, spotkania dawnych uczniów i wychowanków, przeżywa to mocniej, intensywniej i chowa w pamięci jak najdroższą rzecz.

Balowano do rana

Szkoła otrzymała w darze od absolwentów pamiątki, m.in. malarz Eugeniusz Ćwirlej przekazał szkole kilka rysunków i wizerunek wiatraka, jaki ponoć

kiedyś stał w Gaju Małym. W części artystycznej dzieci i młodzież gimnazjalna, przygotowana przez pp. Marzenę Skórnicką i Łukasza Janca, przedstawili ciekawy montaż taneczno-teatralny, a potem wszyscy rozeszli się rocznikami do klas na wspominki i spotkania z dawno niewidzianymi (czasami przez dziesiątki lat) kolegami i koleżankami. Kiedy wszyscy się już nagadali i napłakali, ruszyli na bal, który w tak miłym gronie trwał, trwał i trwał.

L.B.





Najpierw przed domem najstarszego wronczanina ustawili się ubrani w stroje powstańcze członkowie Wronieckiego Stowarzyszenia Historycznego „Historica”. Po powitaniu jubilata i odebraniu honorów wojskowych uformowano pochód. Powóz z porucznikiem Janem Rzepą poprowadzili ułani na koniach, natomiast zamykał go samochód z drużyną powstańców i okolicznościowym transparentem. Kolumna ta przejechała przez miasto do świetlicy Zakładu Karnego, przed którą na jubilatą czekali m.in. burmistrz Kazimierz Michalak i przewodnicząca Rady

Miasta i gminy Grażyna Gromadzińska – Kopras. Życzenia, kwiaty i okolicznościowe adresy na ręce porucznika Rzepy złożyli przedstawiciele władz, organizacji kombatanckich, w tym Stowarzyszenia Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, stowarzyszeń oraz młodzieży. Życzenia dla jubilata przesłali m.in. prezydent Aleksander Kwaśniewski i marszałek województwa wielkopolskiego Stefan Mikołajczak. Wśród składających jubilatowi życzenia delegacji byli także przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej i noszącego imię Powstańców Wielkopolskich Zespołu Szkół nr 1.

105 lat porucznika Jana Rzepy

Wronki. Niecodzienny jubileusz obchodził w miniony poniedziałek ostatni żyjący powstaniec wielkopolski porucznik Jan Rzepa. Z okazji 105. rocznicy jego urodzin we Wronkach odbyła się wyjątkowa uroczystość, której świadkami byli także mieszkańcy miasta.

Tam także lampką szampana wzniesiono toast za zdrowie dostojnego jubilata i odśpiewano, tym razem już nie sto, a „Dwieście lat”. Nie zabrakło też tortu ufundowanego przez wroniecką Gminną Spółdzielnię. W drodze powrotnej kolumna z porucznikiem Janem Rzepą przejechała jeszcze przez miasto, zatrzymując się na moment przed pomnikiem poświęconym powstańcom wielkopolskim i żołnierzom kampanii wrześniowej. Zakończeniem uroczystości, już bez udziału jubilata, była inscenizacja zdobycia ratusza przez powstańców wielkopolskich. I nie przeszkadzał tutaj

fakt, iż takie zdarzenie w historii Wroniek faktycznie nie miało miejsca. Organizatorami tego niezwykłego jubileuszu byli: Referat Promocji Urzędu Miasta i Gminy Wronki i Wronieckie Stowarzyszenie Historyczne „Historica”. Wspomogli ich ułani z 15 Pułku Ułanów z Poznania oraz Stanisław Spychała z Biezdrowa, który użyczył konie i powozy. Mamy nadzieję, że nasz fotoreportaż utrwali to wyjątkowe wydarzenie, jakim była 105. rocznica urodzin jedyne żyjącego powstańca wielkopolskiego.

P.M.



DZIAŁKOWY DZIEŃ DZIECKA

WRONKI. Tradycją już jest, że działkowcy z POD „KOLEJARZ” w Starym Mieście k.Wronek organizują Dzień Dziecka dla swoich dzieci i wnuków oraz dzieci niepełnosprawnych. Tym razem grono gości na imprezie zorganizowanej w dn. 5 czerwca powiększyło się o wychowanków z Domu Dziecka w Lipnicy.

Swoją obecnością uroczystość zaszczylicili burmistrz Kazimierz Michalak, przewodnicząca Rady Grażyna Gromadzińska-Kopras oraz prezes OZ PZD w Pile Marian Praczyk.

Zapewne radość dzieci sprawiła, że przedpołudniowy deszcz ustąpił miejsca słonecznej pogodzie. Nie było więc kłopotów z utrzymaniem kolorowych czupryn, makiąg na twarzach i tatuaży, które na miejscu tworzył zespół po kierunku p. Kingi Weinzettel. Swoje umiejętności pokazały zespoły czirlinderek z Gimnazjum im. Herberta i Zespołu Szkół nr 2 we Wronkach. Nad sprawnym przebiegiem gier i zabaw czuwała p. Sylwia Popielska, którą z wdziękiem wspierały wolontariuszki od „Starszej Siostry i Starszego Brata” działające w pro-

gramie „Pomagam, bo lubię”.

Koni dla przejazdów w siodle po alejkach ogrodu użyczyło Stowarzyszenie MARGO z Pożarowa i Stajnia OXER, a zaprzęgu bryczkowego p. Janeda ze Środki. Dzięki fachowości p. Z. Jankowskiego i T. Liska z Chojna dzieci zasmakowały wojskowej grochówki. Oprawę muzyczną zapewnił zespół p. Jana Wrembla. Dużym zainteresowaniem dzieci cieszył się turniej mini hokeja na trawie oraz konkurs



plastyczny na „najpiękniejszy kwiat naszego ogrodu”. Komisja konkursowa była w kłopotcie, gdyż wśród rysunków kwiatów znalazła się także grafika z podobizną Jacka Janickiego – inspiratora ożywienia kulturalno-gospodarczego w POD.

O tym jak dobrze układa się współpraca zarządu POD z Komisariatem Policji, Ochotniczą Strażą Pożarną i Pogotowiem Ratunkowym ZOZ Czarnków świadczy pokaz ratownictwa drogowego. Autentyczny, palący się wrak „malucha” z parą młodych, poszkodowanych pozorantów w środku, „uratowanych” dzięki sprawności ww. służb pozostanie w pamięci nie tylko dzieci.

Tak bogata w program i upominki impreza dla dzieci mogła się odbyć dzięki pomocy licznych i hojnych sponsorów oraz wsparciu wielu ludzi dobrej woli, którzy pomagają, bo ... lubią.

o.d.k.



NA TARGOWISKU CORAZ CIAŚNIEJ

WRONKI. Rada minionej kadencji, a teraz bieżącej zastanawia się nad przeniesieniem targowiska z Placu Wolności na teren po byłej Fabryce Mebli. Czas mija. Do przenosin nie dochodzi. Tymczasem na targowisku robi się coraz ciaśniej.

Warunki, w jakich handlują towarami ludzie, są, jakie są, choć bliższe prawdy byłoby stwierdzenie, że ich po prostu nie ma. Na targowisku brak prądu, wody, a miejsca do sprzedaży oferowanego towaru jest coraz mniej. Robi się coraz ciaśniej, bo nowych osób zainteresowanych handlowaniem we Wronkach we wtorki i piątki przybywa. Firma sprzątajaca miasto skarży się na bałagan i ilość śmieci pozostawianych przez sprzedających. W koszach na śmieci można znaleźć wszystko poczynając od kartonów, folii do popsutych warzyw i owoców. Lu-

dzie wyrzucają do miejskich koszy, co się da, bo z powodu braku warunków z jednej strony nie mają gdzie tego zostawiać, z drugiej zaś płacą opłatę targową, więc dlaczego mają nie wyrzucać? Wyjaśnić tą kwestię można by było w nieskończoność. Najistotniejsze jest jednak to, że od lat vis a vis Placu Wolności stoją opustoszałe hale po Fabryce Mebli. Stoją i niszczeją. Coś tam się rozbiera, coś adoptowano na kręgielnię i myślano o zagospodarowaniu pod targowisko. Radni minionej kadencji marzyli o boksach wyposażonych dla kupców nie tylko w prąd, ale i upragnioną wodę. Opowiadali,

jakie to warunki im tworzą, gdy bez problemu opuszczają plac i przeniosą się do jednej z zadaszonych hal, gdzie handel będzie przyjemnością przez cały rok, a nie tylko latem, gdy dopisuje pogoda. Kadencja minęła i piękne marzenia pozostały tylko marzeniami. Aktualnie burmistrz Kazimierz Michalak negocjuje kupno sąsiadującego z targowiskiem budynku, którego właścicielem jest jedna z wronieckich hurtowni. Być może kupno tego obiektu umożliwi urealnienie marzeń polityków poprzedniej kadencji.

/tw/

BEETHOVEN I SCHILLER, UNIA EUROPEJSKA CZY ATLAS?

Wchodzimy do UE z hymnem na melodię „Ody do radości”, będącej w swym pierwowzorze słowno-muzycznym dziełem dwóch wielkich klasyków: w literaturze i muzyce. Mianowicie słowa „Ody do radości” napisał Fryderyk Schiller 1759-1805 - jeden z największych, obok J.W. Goethego, przedstawicieli klasycyzmu w literaturze europejskiej i światowej. Przypominam jej początek:

„O, Radości, iskro bogów, gwiazdo elizejskich pól, święta, na twym świętym tronie staję nasz natchniony chór”.

Tekst ten wykorzystał dla chóru i solistów Ludwig van Beethoven /1770-1827/, komponując finałową kantatę w IV części swej IX symfonii.

Mam ogromny podziw dla wspańskiej muzyki, zresztą nie tylko klasyków, dlatego przykro mi, że znakomity polski tenor – Marek Torzewski, który kandyduje nawet do parlamentu europejskiego, wykorzystał tę melodię Beethovena dla reklamy kleju firmy Atlas /cytuje/: „Idzie Polak borem, lasem, niesie ludziom kleju cały wór”.

Melomani całego świata, również polscy, uwielbiają muzykę Beethovena, czego wyrazem może być m.in. odbyty ostatnio w siedzibie Filharmonii Narodowej w Warszawie (a wcześniej organizowany w Krakowie) VII Wielkanocny Festiwal Ludwika van Beethovena pod wzniosłym hasłem: Muzyka Europy Narodów, na którym wykonano – oczywiście – IX symfonię.

Podejrzewam, że Beethoven i Schiller przewracają się w grobach, kiedy za pomocą ich dzieł reklamuje się klej firmy Atlas, chociaż może nie wiedzą, że w dzisiejszej rzeczywistości wszystkim rządzi pieniądź(?)

Edycie Górniak zarzucono sprofanowanie hymnu narodowego, gdy faktycznie zaśpiewała go podczas Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w Korei, zaś Markowi Torzewskiemu zarzucić można brak szacunku dla wielkich twórców światowej muzyki i literatury. Dla rekompensaty niejako weryfikuję pieśń „Do boju, Polsko” wykonywaną przez tenora przy różnych okazjach, nie tylko sportowych.

Andrzej Kopliński

BURMISTRZ MIASTA i GMINY WRONKI

Ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego nr 6 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej położonego w budynku przy ul. Poznańskiej 8 we Wronkach.

Dane dotyczące nieruchomości oraz warunki przetargu:

1. Ul. Poznańska 8/6 we Wronkach – wolny lokal użytkowy o pow. 21,20 m² wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 8/100. Lokal użytkowy znajduje się na parterze w budynku położonym na działce 1285 o pow. 250 m² stanowiących współwłasność osób fizycznych i gminy, zapisany w księdze wieczystej 42061 w Sądzie Rejonowym w Wydziale Ksiąg Wieczystych w Szamotułach.
2. Cena wywoławcza 7 000 zł Wadium 1 000 zł
3. Do ceny przetargowej zostanie naliczone 22% VAT.
4. Obciążenia nieruchomości: nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi.
5. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 1 000 zł na konto **Urzędu Miasta i Gminy Wronki nr 96 89610002 0000 0000 0752 0003 Banku Spółdzielczego Wronki** w terminie do 28 czerwca 2004r. Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć Komisji Przetargowej w dniu przetargu. Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć: „Wadium dot. przetargu lokalu użytkowego ul. Poznańska 8/6 Wronki”.
- W przypadku wygrania przetargu wadium zalicza się na poczet ceny nabycia.
6. Przetarg odbędzie się w dniu 1 lipca 2004 roku o godz. 10⁰⁰ w budynku Urzędu Miasta i Gminy Wronki ul. Ratuszowa 5, pokój nr 4.
7. W dniu 24 czerwca 2004 roku o godz. 10⁰⁰ istnieje możliwość zapoznania się ze stanem faktycznym lokalu użytkowego przy ul. Poznańska 8, będącego przedmiotem przetargu.
8. Burmistrz Miasta i Gminy Wronki zawiadomi nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy. Burmistrz Miasta i Gminy Wronki odstąpi od jej zawarcia, a wpłacone wadium ulega przepadkowi jeżeli nabywca nie stawi się bez usprawiedliwienia w ustalonym terminie i miejscu jej zawarcia.
9. Nabywca ponosi koszty związane z wyceną lokalu wraz z inwentaryzacją budynku w wysokości 249,41 zł. Opłatę notarialną oraz opłaty związane z założeniem księgi wieczystej ponosi również nabywca.
10. Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Referat Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy Wronki pokój nr 12, tel. 0 (67) 25 45 314.
11. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Burmistrz
Kazimierz Michalak

ISO 9002

**OKNA
DRZWI
PCV i ALU
FASADY**

FHU MIROSLAW STRZELECKI
64-500 SZAMOTULY
UL. SPORTOWA
TEL. FAX: (0-61) 29 21 211

**BIURO REKLAM
I OGŁOSZEŃ**

**TYGODNIKA
WRONIECKIE SPRAWY**

**ZAPRASZA DO SWOJEJ
SIDZIBY
WRONKI
PLAC WOLNOŚCI 6**

TEL/FAX 2541616



SPOTKANIE TURYSTYCZNEJ KADRY

Przez 9 dni Wielkopolska, w tym również Ziemia Szamotulska, gościła uczestników XLIV Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Kolarskiej PTTK. Po uroczystym otwarciu, które nastąpiło w niedzielę 6 czerwca, kadra polskich turystów kolarzy zawitała jeszcze dwukrotnie do naszego regionu: w środę i sobotę.



Zlot zorganizowany został przez Oddział PTTK w Szamotułach w oparciu o dwie bazy noclegowe w Poznaniu-strzeszynie i Sierakowie. W ubiegłą środę

podczas zmiany bazy turyści przejechali szlakiem czarnym, który prowadzi m.in. przez Pamiątkowo, Szamotuły, Ostroróg i Nojewo do Sierakowa. Po drodze

czekały tam chleb ze smalcem i kiszonym ogórkiem, a także kiełbasa i kaszanka, które własnoręcznie można było opiec nad ogniskiem. Smakoszom Szamotulskie Stowarzyszenie Agroturystyczne serwowało smaczne racuchy z powidłami i kozie produkty mleczarskie. Sadząc po minach uczestników tak zorganizowany postój mógł się podobać. Ponownie nasz region uczestnicy zlotu odwiedzili w sobotę, kiedy zawitali do Pniew. Głównym punktem programu było zwiedzenie ścieżki i szkółki leśnej Nadleśnictwa Pniewy w Dąbrowie oraz wizyta w klasztorze sióstr urszulanek. Jak się ostatecznie okazało, tegoroczny zlot zgromadził prawie 330 miłośników tej formy turystyki

przygotowanej. Uczestnikami imprezy byli przodownicy, czyli mówiąc prościej najbardziej doświadczeni członkowie kadry turystycznej ze wszystkich niemal klubów rowerowych w kraju. Dla szamotulskiego Oddziału PTTK zlot był największą z zaplanowanych na ten rok imprez turystyczno-krajoznawczych.

P.M.



FESTYN W PARKU ZAMKOWYM

SZAMOTUŁY. 4 czerwca br. w Parku Zamkowym Szamotulski Ośrodek Kultury przygotował festyn dla dzieci. Impreza okazała się bardzo udana.

Organizatorom dopisała nie tylko pogoda, ale także frekwencja. Dziesiątki dzieciaków wzięły udział w konkursach plastycznych, przedstawiając „Kolorowe sny” i „Bajkowe domki”. Inne próbowały swoich sił w konkursie „Mikrofon dla Ciebie”. I nagrodę przyznano Kindze Jęczmieszek za pięknie zaśpiewaną „O ziemi, wyspie zielonej”. Najmłodsi zwolennicy zajęć ruchowych mogli skorzystać z wielu ciekawych zabaw rekreacyjno-sportowych. Na scenie zaprezentował się także zespół taneczny ze Szkoły Podstawowej nr 3, przedstawiając tańce dworskie, staroangielskie i irlandzkie. W przerwy między konkursami członkowie grupy Ro-Ca-Ya bawili publiczność muzyką. Starsi miłośnicy muzyki rozrywkowej mogli posłuchać zespołów biorących udział w Przeglądzie Kapel Weselnych. Nad imprezą, którą prowadziła Aleksandra Słomińska, czuwali pracownicy Szamotulskiego Ośrodka Kultury. (pt)

ZAPOWIEDZI

Atrakcje SZOK-u na początek lata

SZAMOTUŁY. Zaplanowane na drugą połowę czerwca imprezy Szamotulskiego Ośrodka Kultury mogą sprawić, że będzie to bardzo atrakcyjny okres dla szamotulan i gości.

Już 19 czerwca, w godz. 17.00-19.00, wraz z Szamotulskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji SZOK przygotował „Powitanie lata”. Odbędzie się ono w Parku Zamkowym. Przewidziano pokazy „policja dzieciom” oraz gry i zabawy na wolnym powietrzu.

20 czerwca w Piotrkówku o godz. 17.00 odbędą się pierwsze tegoroczne „Potyczki na miedzy”, czyli zabawa mieszkańców sołectw gminy Szamotuły.

22 czerwca we własnej siedzibie (sala „Kandelabr”) pracownicy SZOK-u włączą się czynnie do akcji „Cała polska czyta dzieciom”. Które bajki będą czytane o godz. 9.30, nie wiadomo, ale znając pomysłowość pani Zaniety Biłskiej-Bekasiak, na pewno mało znane i wciągające.

Wieczór 24 czerwca upłynie pod znakiem igrców związanych z Nocą Kupały. Impreza zacznie się o 17.00 w Bistro „Sanguszko”, wśród mnóstwa atrakcji – puszczanie wianków.

25 czerwca o 19.00 w Galerii SZOK odbędzie się kolejny wernisaż. Kolorowa prowokacja Morrisa Kudo usłapi spokojnym, pełnym nostalgii pejzażem Marii Ruśnik.

28 czerwca seniorzy rozpalą swoje piąte już ognisko w ogrodzie przy ul. 3 maja 16. Początek imprezy o godz. 16.00.

Jak widać, propozycji jest sporo. Na początku lata będzie w czym wybierać.

(bela)

METAMORFOZY KOZIOŁKA-MATOŁKA

SZAMOTUŁY-WRONKI. W swojej peregrynacji do Pacanowa zawitała na Ziemi Szamotulskiej i Wronieckiej Koziołek-Matołek. I to w ilu wcieleniach! Część prac trafiła do Sali Rycerskiej Muzeum Regionalnego we Wronkach, część – do Zamku Górków w Szamotułach.

Tak więc powstały dwie wystawy. Wszystko za sprawą znakomitej autorki książek dla dzieci, nauczycielki, dyrektora Szkoły Podstawowej nr 34 w Poznaniu, p. Emilii Waśniowskiej. Kilka lat temu poetka poprosiła zaprzyjaźnionych artystów ilustratorów i grafików o wyczarowanie własnej wizji bohatera jednego z pierwszych komiksów polskich. Na apel „Fiknijmy koziołka!” odpowiedziało spore grono twórców, w tym wielu wybitnych ilustratorów książkowych (np. Bohdan Butenko, Jerzy Flisak, Elżbieta Krygowska-Butlewska). Najpierw prezentowano prace w szkole pomysłodawczyni, potem wystawa zaczęła podróż po całej Polsce. W każdym mieście dodawana jest ilustracja lokalnego artysty. Szamotulskim akcentem będzie praca córki wspomnianej p. Butlewskiej, Joanny Butlewskiej-Cofty, która uczy w jednej z szamotulskich szkół. Pełni ona także rolę komisarza szamotulsko-wronieckiej wystawy.

Koziołek okazał się postacią niezwykle inspirującą, a matołkowych akcentów doszukano się w różnych dziedzinach życia i fantazji. Wśród

wielu wizerunków sympatycznego capa naszą uwagę zwrócił koziołkopolicytołek (zgadnijcie, w jakim krawacie przemawia z mównicy?!). Organizatorami wystawy w Szamotułach i we Wronkach jest Powiatowa Biblioteka Publiczna

Szczepańskiego w roli narratora. Oczywiście, nic nie zastąpi codziennego czytania dzieciom w domu przez ich własnych rodziców, do czego w imieniu własnym, organizatorów akcji i samego Koziołka-Matołka bardzo zachęcamy. Warto



w Szamotułach we współpracy z Biblioteką Publiczną WOK. Potrwa ona do końca czerwca.

Otwarcia wystawy towarzyszyło IX spotkanie z cyklu „Cała Polska czyta dzieciom” z udziałem uczniów szamotulskich szkół i dyr. Marka

sięgnąć przy tym po dowcipne, mądre, piękne, a wciąż jeszcze za mało znane i niedoceniane wiersze Emilii Waśniowskiej np. z tomu „Pokochać Babę Jagę” lub najnowszej książki „Wesołe miasteczko”.

(lb)

BRZOZA Z OŁTARZA

Z Bożym Ciałem wiązało się dawniej wiele zwyczajów i przesądów. W naszym regionie przetrwał przynajmniej jeden z nich. Ludzie wierzą, że brzozowe gałązki z drzewek, którymi przystraja się ołtarze, mają właściwości nadprzyrodzone. Dlatego każdy stara się zerwać i zabrać do domu choćby fragment zielonej witki. Tam, zatknięte za



świętym obrazem, na strychu lub w innym miejscu, mają one chronić dom i dobytek przed nieszczęściem, a zwłaszcza uderzeniami piorunów. Służyły owe gałązki także do leczenia chorób. Wetknięte w zagon z kapustą miały chronić rośliny przed robactwem, umieszczone natomiast na granicy pola, zabezpieczały całe zasiewy przed chorobami i szkodnikami.

(lb)

Markowi i Hannie Janickim
ks. Kanonikowi,
delegacjom oraz wszystkim, którzy
towarzyszyli
w ostatniej drodze naszej mamy

śp.
Magdaleny Goderskiej
serdeczne podziękowanie

składają:
syn i córka z rodzinami

AUTORSKA PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA

VOWIE STUDIO



Wykonuje:

Projekty domów jedno i wielorodzinnych

Projekty rozbudowy domów jednorodzinnych

Projekty obiektów usługowych: sklepy, biura,
hale przemysłowe, itp. ...

BRACI CZESKICH 15, SZAMOTUŁY

tel./fax: (61)29 22 821 • <http://www.vowie.com.pl>

OGŁOSZENIA DROBNE

Usługi elektryczne montaż,
naprawa. Tel.: 604 710 294Sprzedam mieszkanie we
Wronkach 4-letnie, I piętro os.
Słowiańskie. (067) 254 32 96,
603 512 320Instalacje niskiego i wysokiego
napięcia. 601 574 981Pilnie poszukuję mieszkania lub
domu do wynajęcia we
Wronkach lub okolicy.
694 978 564Warkoczyki - Usługi fryzjerskie -
dojazd do osób starszych.
(067) 254 19 88. ZapraszamyAngielski. 501 467 418;
254 01 18. (45 min / 15 zł)KARCHER - czyszczenie
dywanów, obić tapicerskich,
tapicerek samochodowych.
Tel.: 605 246 786KARCHER usługi pranie
dywanów, tapicerek
samochodowych, meblowych.
Tel.: 0 605 286 367Firma Remobud poleca usługi
budowlane budowy domów,
docieplanie, płytkarstwo.
254 81 39; 605 041 472Serdeczne podziękowanie
dla
Urzędu Miasta i Gminy Wronkiza uroczyste zorganizowanie
105-tych urodzin Jana Rzepyskłada
Solenizant z rodzinąSPECJALISTYCZNY
GABINET LEKARSKI
Wronki, ul. Sierakowska 4

DERMATOLOG

dr.n.med. Mariola

przyjęcia: pon. od 15.30
tel. 254 07 75KOMINKI
WKŁADY KOMINKOWE
Remontowanie
ciepłego powietrza
Bartłomiej Foremski
Szamotuły
ul. Wiosny Ludów 11
tel.: 061/ 292 22 40
0 602 444 974MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘSAMOCHODOWE
INSTALACJE GAZOWEMONTAŻ
I SERWISSzamotuły, ul. 3 Maja 4
tel. (061)29 21 611
kom. 0609 078 993
www.autogaz.cil.plCHCESZ ZAMIEŚCIĆ RE-
KLAMĘ W TYGODNIKU
SZAMOTULSKIM I WRO-
NIECKICH SPRAWACH
DZWOŃ: +612923821
lub +672541616CENTRUM EDUKACYJNE
NIEMIECKO - POLSKIEJ FUNDACJI
"NADZIEJA"

w Szamotułach, ul. 3 Maja 12, tel.: (061) 29 22 056

ogłasza nabór do

SZKÓŁ POLICEALNYCH
w roku szkolnym 2004 / 2005Proponujemy naukę w formie dziennej, zaocznej
i wieczorowej w następujących zawodach:

- technik informatyk **
- technik rachunkowości *
- technik prac biurowych *
- technik administracji (publicznej) **
- asystent osoby niepełnosprawnej *
- opiekunka dziecięca *

- * w programie nauka języka niemieckiego
- ** w programie nauka języka angielskiego

Szkoła zapewnia naszym uczniom:

- bezpłatne korzystanie z krytego basenu w Szamotułach,
- prawo do ubiegania się o pełne lub częściowe zwolnienie z opłaty czesnego,
- prawo do ubiegania się o stypendium socjalne,
- możliwość odbywania dodatkowych praktyk zawodowych w Niemczech.

Bliższych informacji udziela sekretariat Fundacji
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 15.00
lub pod nr tel.: (061) 29 22 056Zgłoszenia (świadczenie ukończenia szkoły średniej,
podanie, życiorys) można składać osobiście w biurze
Fundacji lub przesłać pocztą do dnia 27 sierpnia 2004 r.

AFITYKULY REMONTOWO-WYKONCZENIOWE

Szamotuły • Chrobrego 19 a

tel./fax: (061)29 20 126

tel. kom. 0502 089 331

(za stacją paliw, przy krytych kortach)

e-mail: m3aww@wp.pl

Maciej
Bzdziel

FARBY

ŚNIEŻKA ULTRA BIEL	10 l.	25.50 zł
MALFARB EXTRA BIEL	10 l.	25.50 zł
CIESZYŃKA	10 l.	25.50 zł
UNIGRUNT WYSOCEPENETRACYJNY	5 l.	19.50 zł
PIGMENTY		3.50 zł

SILIKONY, PIANKI, KLEJE DENBRAVEN - W ATRAKCYJNYCH CENACH

PEŁNA GAMA AKCESORIÓW MALARSKICH,

ZESTAW MALARSKI JUŻ OD 5.30

NOWOŚĆ – JEDYNY
W OKRĘGU MIESZALNIK
TYNKÓW, FARB BOLIX!

BOLIX

ŚNIEŻKA

dekoral

MALFARB EXTRA BIEL
(WIADĄCY PRODUCENT)
FARBA EMULSYJNA,
AKRYLOWA
JUŻ OD 25.50 zł

Zapraszamy: Pon. - Pt. 8.00 - 17.00 • Soboty: 8.00 - 14.00

RESTAURACJA
KURCZAKSmaczne dania
kuchni polskiejGałowo
64-800 Szamotuły
tel. (61)29 22 113

Organizujemy wesela, komunie i inne imprezy okolicznościowe

ARCHITEKTURA
OGRODOWA

ploty osłonowe

(standardowe
wymary 180 x 180 cm,
pozostałe wymary
wg potrzeb klienta).

- rollbordery,
- palisada,
- donice.

P.P.H.U. "Drewex"

Dariusz Środecki
64- 420 Kwilcz
ul. Gumna 14

tel./fax (061) 29 15 162

SYRENA ZBĄSZYNEK CZARNY KOŃ ROZGRYWEK?

Chociaż druga runda rozgrywek Międzypowiatowej Ligi Tenisa jeszcze trwa, już dzisiaj możemy powiedzieć, że głównym faworytem do palmy pierwszeństwa jest zespół Syreny Zbąszynek, która ostatnio pewnie pokonała Międzychodzkie Towarzystwo Tenisowe 5:1.

W najciekawszym pojedynku po przeciwnych stronach siatki stanęły dwie czołowe rakiety Jarosław Szuflak z Międzychodu i Dawid Furman ze Zbąszynka. Był to naprawdę piękny mecz, w którym asy serwisowe Furmana przeplatały się ze wspaniałymi zagraniami z głębi kortu Szuflaka. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zawodnika ze Zbąszynka, a publiczność zgłuszyła owację obu zawodnikom tego zaciętego meczu. Równie ciekawie przebiegało drugie spotkanie, w którym obrońca tytułu TKKF Waław zmierzył się z drugim beniaminkiem ligi zespołem z Nowego

Tomyśla. Zwycięstwo zawodników z Szamotuł było zdecydowane, choć po raz kolejny stracili punkt.

Z wielką ciekawością śledzić będziemy kolejne tury tej imprezy tym bardziej, że najciekawsze potyczki dopiero przed nami.

Rozgrywki ligi cieszą się nie tylko zainteresowaniem publiczności, ale również fundatorów nagród. Uroczystość otwarcia zaszczylił swoją obecnością starosta szamotulski, a obserwatorem kolejnego meczu był Przewodniczący Wielkopolskiego Zarządu TKKF Ryszard Burgiel.

/mi-w/



KRĘGLARSKA LIGA MIAST

Do historii przeszedł III Turniej Miast, w którym uczestniczyła reprezentacja wronieckich kręglarzy. W tej największej cyklicznej imprezie dla amatorów kręglarstwa, wystąpiło w sumie 60 zawodników i zawodniczek z 12 drużyn reprezentujących 4 ośrodki kręglarskie - Leszno, Gostyń, Wronki i Tarnowo Podgórne. Ostatni z turniejów rozegranych w ramach tej imprezy odbył się 6 czerwca w Gostyniu.

Autorami jednego z rekordów, które ustanowiono podczas tej imprezy byli reprezentanci Wroniek z zespołu WOK I, którzy drużynowo podczas jednej imprezy zdobyli aż 2408 punktów.

Zwycięzcą całego Turnieju Miast został zespół Leszno II, który „rzutem na taśmę” wyprzedził prowadzących od początku turnieju graczy z WOK Wronki I w składzie: Filip Brzóska, Leszek Dopierała, Roman Bączkiewicz, Leszek Woźniak. Indywidualnie wśród mężczyzn najlepszy w Gostyniu okazał się Piotr Sierpowski (Leszno II) ze świetnym rezultatem 608 punktów. Drugi natomiast był Filip Brzóska z WOK Wronki I z wynikiem 603 punkty. Bardzo podobnie wygląda ostateczna turniejowa klasyfikacja mężczyzn. Zwycięzcą III Turnieju Miast został Piotr Sierpowski (Leszno II), natomiast drugi re-

welacyjnie walczący w ostatnich turniejach Filip Brzóska (WOK Wronki I).

W klasyfikacji drużyn kobiecych turnieju praktycznie od początku nie miały sobie równych kręglarki z Leszna. Dzielne wronczanki (Teresa Kowalska, Bogumiła Konkol, Marzena Spychała, Brygida Garczarek, Marlena Konkol) zakończyły start na czwartym miejscu.

W klasyfikacji indywidualnej turnieju zwyciężczynią została rewelacyjna Elżbieta Klimañska (Gostyń III), która wygrała Turniej Miast już po raz drugi z rzędu. Nasze reprezentantki zajęły: 11 m. Teresa Kowalska (WOK Wronki III), 12 m. Marzena Spychała (WOK Wronki III) i Bogumiła Konkol (WOK Wronki III), 17 m. Brygida Garczarek (WOK Wronki III), 18 m. Marlena Konkol (WOK Wronki III).

Roman Bączkiewicz

BRĄZOWA NATALIA

Bardzo dobrze spisała się wronczanka Natalia Skrzypczak, podczas rozegranych w minionym tygodniu Mistrzostwach Świata Juniorów i Juniorek Młodszych



w Bolesławcu (woj. dolnośląskie). Nasza reprezentantka wraz z koleżankami z drużyny narodowej zajęła trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej. Natalia została więc brązową medalistką Mistrzostw Świata, indywidualnie, plasując się na dwunastej pozycji.

Jest to pierwszy medal wronieckiego sportowca na zawodach kręglarskich tej rangi.

Gratulujemy

UDANE ZAWODY

PAMIĄTKOWO. Już po raz drugi na jez. Pamiątkowskim zorganizowany został Memoriał im. Andrzeja Kulczaka, zasłużonego szkoleniowca, który znaczną część swego życia związał właśnie z tą miejscowością. Na starcie imprezy stanęło ponad 240 zawodniczek i zawodników.

Niedzielną impreza zgromadziła na starcie przedstawicieli 10 klubów z Wielkopolski i województwa lubuskiego. Łącznie



rozegrano 25 biegów w różnych kategoriach. Jako, że Andrzej Kulczak zajmował się szkoleniem młodzieży, to właśnie młodzież

w wieku 11-16 lat rywalizowała o puchary i medale. Wśród gości imprezy znaleźli się m.in. wdowa po Andrzeju Kulczaku – Pani Maria Kulczak, wiceburmistrz Szamotuł Wojciech Rabski, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Szamotuły, Jan Olszak, dyrektor Szamotulskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Władysław Dykert, sekretarz gminy Stefan Maćkowiak i działacze Klubu Sportowego „Poznań” z prezesem Zbigniewem Szczotem na czele.

Poszczególne biegi miały zróżnicowaną obsadę. Najwięcej osad

zgromadził bieg K-1 na dystansie 1000 m, w którym rywalizowali zawodnicy z roczników 1993-92. Najlepszym okazał się Tomasz Filipiak z Poznania, natomiast na kolejnych miejscach uplasowali się dwaj reprezentanci UKS Pamiątkowo: Maciej Sworacki i Mateusz Rychlik. Ci dwaj zawodnicy zajęli



wspólnie I miejsce w kategorii K-2 na dystansie 500 m. Z reprezentantów Pamiątkowa na podium znalazł się także Jakub Borowiak, który zajął III miejsce w kat. K-1 młodzików (rocznik 1990) na dystansie 1000 m.



W głównym biegu memoriałowym im. Andrzeja Kulczaka K-4 zwyciężyła osada KS „Poznań” w składzie: M. Olejniczak, A. Przybył, P. Kopacki i R. Boruczkowski. Najlepsi zawodnicy w poszczególnych kategoriach otrzymali puchary i medale. Bezpośrednimi organizato-

rami sprawnie przeprowadzonego Memoriału byli: KS Poznań i UKS Pamiątkowo. P.M.



IV LIGA GRUPA PÓŁNOCNA

Sokół Rakoniewice - Sokół Pniewy	1:0
Nielba Wągrowiec - MKP Piła	0:1
Unia Wapno - Sparta Oborniki	1:5
Patria Buk - Luboński KS	0:5
TPS Poznań - 1920 Mosina	0:0
Lech II Poznań - Polonia Środa	2:3
Huragan Pobiedziska - Polonia Chodzież	3:1
Wielna Rogoźno - Warta Śrem	2:1
1. Lech II Poznań	30 71 91:26
2. Luboński KS	30 64 65:22
3. Sparta Oborniki	30 62 66:30
4. Sokół Pniewy	30 58 55:33
5. Nielba Wągrowiec	30 57 59:23
6. Warta Śrem	30 46 53:58
7. MKP Goliat Piła	30 44 46:33
8. 1920 Mosina	30 42 48:42
9. Polonia Środa	30 40 56:51
10. Sokół Rakoniewice	30 38 52:55
11. Huragan Pobiedziska	30 34 49:53
12. Polonia Chodzież	30 34 40:56
13. Wielna Rogoźno	30 31 37:56
14. TPS Winogrody Poznań	30 25 19:44
15. Patria buk	30 12 21:94
16. Unia Lechpoł Wapno	30 10 24:105

Czarni Wróblewo - Sparta Szamotuły 3:1 (3:1)

TO BYŁO „WIDOWISKO”

Popis gry, jaki dali zawodnicy Sparty w niedzielnym meczu na boisku Czarnych Wróblewo, sprawił w osłupienie szamotulskich kibiców. W dziesięciu pierwszych minutach Spartanie rozstrzygnęły wynik spotkania na korzyść gospodarzy.

W 4 min. samobójczy strzał oddał Krzysztof Kinal. 6 min. później, po ewidentnym błędzie bramkarza P. Szulcika, piłka ponownie znalazła się w siatce. Podczas, gdy szamotulski bramkarz zwał z wykopem piłki, napastnik gospodarzy przejął ją i... umieścił w bramce. Po tym „zimnym prysnieniu” zawodnicy gości ruszyli do ataku. Szansy nie zmarnował M. Damse, który w 32 min. po solowej akcji, zdobył bramkę dla swojej drużyny. Jeszcze w pierwszej połowie zwycięstwo przypieczętował zawodnik Czarnych, Grzegorz Anioł, ustalając wynik

meczu na 3:1. Poziom gry nie był imponujący. Pod rozważę należy wziąć grę naszych piłkarzy, którzy na własne życzenie oddali trzy punkty drużynie Czarnych Wróblewo. Fakt, że ta drużyna bardzo ich ostatnio potrzebowała.

Ostatni mecz wiosennej rundy odbędzie się 20 czerwca o godz. 16.00. Na szamotulskim stadionie Sparta zmierzy się z lokalnym rywalem Kłosem Gałową, który - zgodnie z obowiązującym na ten sezon regulaminem, zajmując przedostatnie miejsce - spada do A klasy.

Sparta: P. Szulcik, M. Tacik, B. Jaros, J. Tacik, M. Juskowiak, Sz. Konieczny (od 46 min. M. Basiński), K. Kinal (od 56 min. A. Kolat), M. Damse, P. Palacz (od 56 min. P. Sołtysiak), S. Najtkowski, T. Nowicki.

Czarni: Krzysztof Anioł - Piotr Pospieszny, Bobek, Maciej Chojan, Wróbel (od 70 min. Antoszewski), Piotr Bąk, Nowacki,

Grzegorz Anioł, Tomasz Kopka (od 46 min. Maciej Raszewski), Patryk Niewiński, Paweł Pospieszny.



Na koniec sezonu piłkarze Sparty zasłużyli wreszcie na premię za rozegrane mecze

Kłós Gałowa - Unia Swarzędz 0:2 (0:2)

ŻEGNAJ KLASO OKRĘGOWA

Gospodarze zmarnowali ostatnią szansę, przegrywając na własnym boisku z bezpośrednim rywalem w walce o pozostanie w klasie okręgowej. Tym samym, od nowego sezonu piłkarze z Gałowa ponownie grać będą w klasie A.

Tylko przez rok udało się jedenastce z Gałowa powalczyć w klasie okręgowej. Wyniki uzyskane w rundzie jesiennej nie wróżyły powrotu do A klasy. Rudna wiosna w wykonaniu zespołu z Gałowa była jednak fatalna i w uchronieniu się przed spadkiem nie pomogła nawet dokonana w trakcie rozgrywek zmiana trenera. W ostatnim spotkaniu przed własną publicznością gałowianie podjęli ambitną walkę o zwycięstwo. Już w pierwszych dwudziestu minutach mieli dwie stuprocentowe sytuacje na objęcie prowadzenia. Najpierw Radosław Jarocki, a następnie Krystian Biskupski nie wykorzystali jednak nadarzających się okazji. W 25 min. gospodarze stracili pierwszego gola, a w 44 min.

było już 2:0 dla Unii. Po zmianie stron, pomimo prób zmiany niekorzystnego rezultatu, Kłosowi nie udało się zdobyć żadnej bramki.

Kłós: Jakub Studziński - Daniel Kamiński, Paweł

lak, Krzysztofowski (od 75 min. Szymon Florek), Łukasz Maciejewski, Bienkowski, Sebastian Sobociński, W. Kamiński (od 80 min. Karol Wachowiak), Krystian Biskupski (od 60 min. M. Kamiński), Radosław Jarocki (od 60 min. Paweł



KLASA OKRĘGOWA

Czarni Wróblewo - Sparta Szamotuły	3:1
Kłós Gałowa - Unia Swarzędz	0:2
Zjednoczeni Trzemeszno - Obrza Zbąszyń	1:0
Phytopharm Kleka - Tarnovia T. P.	1:5
Kotwica Kórnik - Promień Opalenica	3:3
Polonia N. Tomysl - Lechia Kostrzyn	3:0
Grom Plewiska - Lechia Kleko	1:3
1998 Dopiewo - Olimpia Poznań	1:0

1. Polonia Nowy Tomysl	29 59 51:26
2. Lechia Kleko	28 56 68:40
3. Promień Opalenica	29 53 61:38
4. Tarnovia Tarnowo Podg.	29 50 64:40
5. 1998 Dopiewo	28 47 37:25
6. Sparta Szamotuły	29 42 47:41
7. Grom Plewiska	29 42 55:55
8. Kotwica Kórnik	29 41 41:46
9. Phytopharm Kleka	29 39 45:47
10. Obrza Zbąszyń	29 37 47:43
11. Zjednoczeni Trzemeszno	29 35 38:49
12. Unia Swarzędz	29 34 41:59
13. Czarni Wróblewo	29 33 41:62
14. 1922 Lechia Kostrzyn	29 32 39:62
15. Kłós Gałowa	29 28 40:60
16. Olimpia Poznań	29 21 35:57

ZASŁUŻYLI NA BRAWA

W końcówce maja odbył się w Murawianej Goślinie IV Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Chłopców rocznika 1994. Bardzo dobrze spi-

zawodnikiem turnieju został nasz reprezentant Dawid Werda. Mecze z udziałem naszych chłopców stały na wysokim poziomie i



MKS Szamotuły

sali się w nim reprezentanci MKS Szamotuły. Zespół Dariusza Sołtysiaka nie poniósł żadnej porażki w siedmiu rozegranych spotkaniach i uplasował się na wysokim III miejscu, tuż za Wartą Poznań i Mieszkciem Faber Gniezno. Najlepszym

należały do najciekawszych. Bez wątplenia jest to efektem dobrej pracy prowadzonej przez trenera Sołtysiaka. Młodzi piłkarze MKS swój sukces zadedykowali swemu kontuzjowanemu koledze Maciejowi Siąkowskiemu. /m/

Z BOISK MŁODZIEŻOWYCH

Prowadzeni przez trenera Tadeusza Kalotkę juniorzy GKS Nałęcz Ostroń pokonali w sobotę na wyjeździe zespół Sokół Rakoniewice 4:2 (1:0). Wszystkie cztery bramki dla ostrońian zdobył Damian Przybysz. Zawodnik ten do tej pory grał w pomocy, a do linii ataku trener Kalotka przesunął go właśnie w spotkaniu z sokołami. Warto dodać, że Damian jest także doskonałym tenisistą stołowym i warcabistą. Po tym zwycięstwie młodzi piłkarze Nałęczu zajmują III miejsce w lidze. Już w najbliższą sobotę, w ostatniej kolejce spotkań, na boisku nad jez. Mormin będą oni podejmować jedenastkę Polonii Nowy Tomysl.

Bardzo dobrze radzą sobie nadal trampkarze GKS Kaźmierza trenujący pod wodzą Ryszarda Krówczyńskiego. W ostatnim spotkaniu zmierzyli się oni ze swoim sąsiadem z tabeli, drużyną Tarnovii Tarnowo Podgórne, zwyciężając 2:0 (1:0). Tym samym umocnili się na zajmowanym II miejscu w rozgrywkach. Bramki dla GKS zdobyli: Jacek Teclaw i Rafał Krówczyński. P.M.

KLASA B - GR. IV

KS Sękowo - Dąb Bolewice	3:2
Rakieta Głuponie - LZS Rudka	5:3
Sano-Huragan Podrzewie - Błyskawica Pakosław	7:0
Warta Sieraków - Grom Zębowa	3:0
Czerwoni II Gaj W. - LZS Wąsowo (walkower)	3:0
Orzeł Łowryń - pauzował	

1. Warta Sieraków	19 49 52:11
2. KS Sękowo	19 40 53:33
3. Rakieta Głuponie	18 36 56:41
4. LZS Wąsowo	19 36 41:24
5. Orzeł Łowryń	19 31 58:38
6. Dąb Bolewice	19 30 48:46
7. Sano-Huragan Podrzewie	18 25 59:38
8. Błyskawica Pakosław	19 19 34:56
9. LZS Rudka	19 17 33:59
10. Grom Zębowa	17 12 25:47
11. Czerwoni II Gaj Wielki	20 4 20:82

KLASA B - GR. V

LKS Baborowko - Grom Binio	5:2
KS Sarbia - Orkan-Budostal Objezierze	1:2
Czerwoni I Gaj Wielki - Rokita II Rokitnica (walkower)	3:0
TS Skórzewo - Orkan Ryczywał	0:3
Relaks Pamiętkowo - pauzował	

1. TS Skórzewo	16 43 58:21
2. Orkan Ryczywał	16 29 29:16
3. Orkan Objezierze	15 24 29:24
4. KS Sarbia	17 24 30:31
5. Relaks Pamiętkowo	16 22 47:40
6. LKS Baborowko	16 20 29:38
7. Czerwoni I Gaj Wielki	16 22 28:35
8. Grom Binio	15 12 34:49
9. Rokita II Rokitnica	15 8 5:35

Gminna Liga Drużyn Niezrzeszonych

REAL NAJLEPSZY!

DUSZNIKI. Ten mecz z pewnością zapisze się w historii gminnej ligi, głównie przez nerwową atmosferę, która udzielała się chyba wszystkim. Real Sędziny i BBKS Wilczyzna stoczyły pojedynek, od którego zależało wszystko. I znów powtórzyła się sytuacja z przed roku: Real triumfuje, BBKS na drugiej pozycji.

Ostatnie spotkanie pokazało jednak, że to nie przypadek. Do przerwy padły trzy gole. Strzelcami dwóch byli zawodnicy Realu: Ryszard Klamecki i Krzysztof Lissek. BBKS zdobył tylko jedną bramkę, za to jakże efektowną, strzeloną z przeszło 20 metrów. Druga połowa obfitowała przede wszystkim w nerwy. Zawodnicy obu drużyn, mimo wielu akcji podbramkowych byli bardzo nieskuteczni. Do końca spotkania utrzymał się wynik z I połowy. Zacięte spotkanie rozegrały też Sedzinko 2002 z OSP Duszniki. Dla drużyny z Dusznik była to ogromna szansa na trzecie miejsce. Niestety OSP zakończyła rozgrywki w gminnej lidze bez punktów. Był to jednak najlepszy mecz, jaki ta młoda drużyna rozegrała. Cała pierwsza połowa należała tylko do nich, do przerwy prowadzili nawet 1:0, dzięki skutecznej akcji Michała Marciniaka. Widoczna była również ich przewaga na boisku, jednak niepewność napastników i postawa sołtysa Sędzinka Zdzisława Siemienia, który stał na bramce przeciwników, były przyczyną nieskuteczności wielu akcji. Po przerwie Sędzinko 2002 przejęło prowadzenie zdobywając dwie bramki jedna po drugiej. Mecz z pewnością mógł zakończyć się wyższym wynikiem, dwie bramki zostały jednak nie uznane przez sędziego. Zawodnik OSP strzelał na spalonym, natomiast w akcji Sędzinka zanotowano ostry faul. Wynik 2:1 utrzymał się do końca meczu, decydując jednocześnie o kolejności obu drużyn w lidze dusznickiej. Za tydzień czeka nas ostatnie, zaległe spotkanie pomiędzy Realem a drużyną z Sędzinka. Rezultat tego meczu nie wpłynie jednak na ostateczny wynik Gminnej Ligi - Real jest niepodważalnym zwycięzcą tego sezonu. Zarówno on, jak i BBKS Wilczyzna zagrają wkrótce w finale Piłkarskiej Ligi Nadwarciańskiej Powiatu Szamotulskiego w Ćmachowie.

H. S.

GKS Kaźmierz – Roźnovia Roźnowo 4:4 (1:4)

METAMORFOZA GKS

Pierwsza i druga połowa niedzielnego spotkania z Roźnovią, to dwa różne oblicza zespołu gospodarzy. Najlepiej odzwierciedla to wynik obu części spotkania.

W pierwszej połowie gra gospodarzom układała się jedynie przez pierwsze 10 min. Efektem tego była bramka uzyskana przez Witolda Teclaw. Później piłkarze myślami byli już chyba na wakacjach, a na skutki nie trzeba było długo czekać. Od 17 min. rozpoczęła się czarna seria GKS-u. Praktycznie każde dojsię zespołu gości kończyło się bramką. Padły

one po dość prostych błędach kolejno w: 17, 23, 30 i 32 min. Reprimenda trenera w przerwie spotkania odniosła jednak pozytywny skutek, bowiem w II połowie GKS znowu przypominał drużynę, którą uwielbiają kaźmierscy kibice.

W 55 min. Rafał Stachowiak strzałem z ok. 16 m nie dał żadnych szans bramkarzowi gości. Zaledwie 2 min. później ten sam zawodnik uzyskał kontaktową bramkę. Strzelona przez niego piłka po drodze odbiła się od jednego z obrońców i zmyliła bramkarza Roźnovii. W 60 min. swoje trzydzieste trafienie na koncie zanotował Witold Teclaw i było 4:4. Cały czas



Witold Teclaw zdobył już 30 bramek w tym sezonie

trwał napór gospodarzy, a jedenastka z Roźnowa praktycznie nie przechodziła środkowej linii boiska. Niestety, do końca spotkania wynik nie uległ już zmianie. Szanse na zwycięską bramkę w 85 min. miał jeszcze Witold Teclaw, ale będąc sam na sam z bramkarzem posłał piłkę nieznacznie obok słupka.

GKS Kaźmierz: Paweł Szymański – Damian Walkowiak, Ryszard Krówczyński, Rafał Stachowiak, Dariusz Marciniak, Sebastian Sienkiewicz, Piotr Kubiak, Krzysztof Woźny (od 70 min. Michał Włodarczyk), Tomasz Walkowiak (od 46 min. Tomasz Nowak), Jarosław Nowak, Witold Teclaw



GKS Kaźmierz

Stoją od lewej: Rafał Stachowiak, Piotr Kubiak, Mariusz Mańka, Tomasz Nowak, Krzysztof Woźny, Dariusz Marciniak, Ryszard Krówczyński (trener), Jan Włodarczyk (kierownik drużyny)
Poniżej od lewej: Jarosław Nowak, Sebastian Sienkiewicz, Witold Teclaw, Michał Włodarczyk, Damian Walkowiak, Paweł Szymański.

Warta Obrzycko – Polonia Poznań 1:5 (1:2)

NIE SPROSTALI LIDEROWI

Piłkarzom Warty nie udało się sprostać jedenastce Polonii Poznań. Lider, pomimo zapewnionego awansu do klasy okręgowej nie zwalnia tempa i nadal pozostaje jedyną drużyną bez porażki.

Do spotkania z najlepszą obecnie drużyną rozgrywek trener Tadeusz Kalotka nie mógł z różnych powodów wystawić aż pięciu zawodników z podstawowego składu. Na boisku zabrakło Roberta Macyszyna, Macieja Bździela, Mirosława Koputa, Macieja Proszka i Łukasza Ławniczaka. Pomimo to

pierwsza połowa spotkania nie zapowiadała tak wysokiego zwycięstwa gości. Wręcz przeciwnie, można powiedzieć, że miała nawet wyrównany charakter. Pierwszą bramkę zdobyli wprawdzie goście, lecz w 33 min. Łukasz Koniszewski pewnie wykorzystał dośrodkowanie Patryka Kucnera i strzałem z bliskiej odległości umieścił piłkę w siatce. Niestety przed przerwą piłkarze z Obrzycka stracili jeszcze drugą bramkę. Kiedy po zmianie stron w 55 min. padła trzecia bramka dla gości szeregi obronne warty uległy rozluźnieniu. Na skutki nie trzeba było długo czekać, w efekcie

czego gospodarze stracili jeszcze dwa gole. Na szczęście dzięki porażce Tęczy Lulin, piłkarze Warty, skazani po rundzie jesiennej na spadek do klasy B, mogą być już pewni swojego ligowego bytu i ze spokojem udać się na ostatnie spotkanie z Rokitą Rokietnica.

Warta: Artur Kalotka – Piotr Macyszyn, Damian Koniszewski, Andrzej Macyszyn, Marek Obst, Robert Skórnicki, Adam Józwiak, Adam Gęzikiewicz, Wojciech Kaczmarek, Patryk Kucner, Łukasz Koniszewski (od 80 min. Marek Bartol).

Pogoń Lwówek – Warta Wartosław 3:1 (1:0)

WICELIDER ZBYT SILNY

Młodemu zespołowi z Wartosławia nie udało się, niestety, sprostać wiceliderowi rozgrywek. Najważniejsze jednak, że po przedostatniej kolejce spotkanie Warta może być pewna swojego ligowego bytu.

Pierwsza połowa należała w całości do gospodarzy. Swoją przewagę Pogoń udokumentowała jednak tylko jedną bramką, zdobytą w 30 min. spotkania. Po zmianie stron mecz nieco się wyrównał, jednak gospodarze strzelili dwie kolejne bramki w 55 i 65 min. Odpowiedzią Warty był gol uzyskany w 70 min. przez Dawida Dudę. Po tej bramce gospodarze nieco przysiedli, a piłkarze z Wartosławia uzyskali przewagę w polu. Losy spotkania mogły się potoczyć jeszcze inaczej, gdyby warciarzom udało się wykorzystać rzut karny podyktowany w 80 min. spotkania. Niestety, tym razem egzekwującemu go

bramkarzowi gości nie udało się pokonać bramkarza gospodarzy.

W ostatniej kolejce spotkanie niepokonana dotąd na własnym boisku Warta podejmować będzie jedenastkę Sokoła Duszni. Początek niedzielnej spotkania o godz. 15.00.

Warta: Radosław Chudziak – Marek Kaszkowiak, Damian Dura, Michał Okoń, Bogdan Przybysz, Damian Soloch (Zbigniew Kudliński), Daniel Rusinek, Dawid Duda, Tomasz Duczkowski, Tomasz Kalitka (od 80 min. Piotr Łożyński), Ireneusz Jerzyk.

Orzeł Modrze – Świt Piotrowo 1:2 (0:1)

FESTIWAL NIEWYKORZYSTANYCH SYTUACJI

Gdyby za niewykorzystane tzw. 100% sytuacje bramkowe przyznawano punkty pewnym ich zdobywcą byłby zespół z Piotrowa. Niestety w piłce liczą się tylko bramki, a tych piłkarze Świtu strzelili o jedną mniej.

Do ok. 20 min. spotkanie miało wyrównany charakter. Później przewagę uzyskali piłkarze Orła. W 5 min. spotkania szansę na zdobycie bramki miał Tadeusz Kłapyta, któremu udało się wyjść na czystą pozycję strzelecką. Niestety, piłka po jego strzale poszybowała obok bramki. W 15 min. 100% sytuację mieli dla odmiany gospodarze, jednak dobra interwencja Jarosława Jezierskiego uchroniła piotrowian przed utratą bramki. Padła ona jednak w 26 min. i to w dość nietypowej sytuacji. Kiedy piłka szybowała już poza boisko, nagły powiew wiatru wstrzymał jej lot i sprawił, że spadła ona na poprzeczkę bramki Świtu, odbiła się od niej, a nadbiegający zawodnik Orła dokonał już tylko formalności umieszczenia jej w bramce. Gospodarze mieli jeszcze okazje do podwyższenia rezultatu w 35 i 43 min., jednak ostatecznie 1

część spotkania zakończyła się wynikiem 1:0 dla Orła.

W II części już w 52 min., po błędzie obrony drużyna z Modrza uzyskała drugiego gola. Piłkarze Świtu bramkę uzyskali natomiast w 57 min. z rzutu karnego podyktowanego za faul na Wasielewskim. Skutecznym egzekutorem okazał się, jak zwykle, Dariusz Dudek. W II połowie Świt miał szereg tzw. 100% sytuacji na zmianę rezultatu, jednak żadnej nie udało mu się wykorzystać. Kolejno w 46, 47 (Sobański z rzutu wolnego trafiał w słupkę), 49 (Wasielewski), 51 i 60 (Balcerek) oraz 80 i 90 min. (Sobański) piłkarze tego zespołu nie wykorzystywali nadarzających się okazji. A w piłce, jak już wielokrotnie powiedziano, liczą się wyłącznie uzyskane bramki, a nie stworzone sytuacje podbramkowe.

Świt: Jarosław Jezierski – Włodzimierz Obst, Dariusz Sobański, Dariusz Dudek, Robert Balcerek, Tadeusz Kłapyta, Janusz Łojczyk (od 46 min. Szymon Rembacz), Łukasz Wrembel, Marcin Jankowski, Maciej Wasielewski, Andrzej Łożyński (od 80 min. Roman Świder).

Sokół Duszni – Orkan Konarzewo 6:1

WYGRANA PRZYSZŁA ŁATWO

Cała gra w tym spotkaniu toczyła się tylko po jednej stronie boiska, gdzie od samego początku napierała dusznicka drużyna. Dzięki odniesionemu zwycięstwu oraz stratą punktów przez Świt Piotrowo i GKS Kaźmierz, Sokół awansował na trzecie miejsce w rozgrywkach piłkarskiej klasy A.

Pierwsza bramka padła po 15 minutach bezskutecznych i niecelnych akcji. Jej autor Sebastian Szade popisał się efektownym strzałem z 12 m. Kolejna była udziałem Marcina Korpika, który wykonał uderzenie z 18 m. piłka odbiła się od zawodnika Orkanu i wpadła do siatki. W meczu padły też dwa następne samobójcze gole drużyny z Konarzewa. Orkan zdobył w tym spotkaniu tylko jedną bramkę, która była ewidentnym skutkiem błędu obrony dusznickiego zespo-

tu. Celny strzał główką to zasługa Szymona Szymańskiego, który ponownie podniósł wygraną Duszni. Swoją rolę w meczu zaznaczył też 17-letni wychowanek Sokoła, który po raz pierwszy zagrał od początku spotkania, do tej pory pełnił bowiem rolę rezerwowego. Ostateczny rezultat ustanowił jednak Zbigniew Kłossowski, który swym strzałem zmienił wynik spotkania na 6:1. Dla Sokoła mecz był łatwy, a wynik nie stanowił niespodzianki.

Sokół: Leszek Korpik, Piotr Wujczak, Szymon Szymański, Grzegorz Kurowski, Rafał Starosta, Marcin Korpik, Sławomir Korpik, Zbigniew Kłossowski, Krzysztof Korpik, Sebastian Szade, Przemysław Janz, Mateusz Kamieniczny, Radosław Woźny, Bartłomiej Paczkowski, Feliks Korpik.

H. S.

KLASA A – GR.III

Warta Obrzycko – Polonia Poznań	1:5
Orzeł Modrze – Świt Piotrowo	1:2
GKS Kaźmierz – Roźnovia Roźnowo	4:4
Sokół Duszni – Orkan Konarzewo	6:1
Pogoń Lwówek – Warta Wartosław	3:1
Tęcza Lulin – Tornado Trzebaw	2:3
Spójnia Strykowo – Rokita Rokietnica	0:2

1. Polonia Poznań	25	69	82:16
2. Pogoń Lwówek	25	57	74:22
3. Świt Piotrowo	25	50	76:46
4. Sokół Duszni	25	46	53:37
5. GKS Kaźmierz	25	45	73:41
6. Orzeł Modrze	25	41	57:40
7. Tornado Trzebaw	25	29	41:71
8. Roźnovia Roźnowo	25	28	42:50
9. Rokita Rokietnica	25	27	28:59
10. Warta Wartosław	25	25	47:50
11. Warta Obrzycko	25	25	46:70
12. Spójnia Strykowo	25	25	39:63
13. Tęcza Lulin	25	21	34:68
14. Orkan Konarzewo	25	12	23:83



Ludowy Zespół Sportowy BININO



Stoją od lewej: Ireneusz Piotrowski (trener), Tomasz Cembrowacz, Janusz Ciozda, Jarosław Żelasko, Dariusz Jarnut, Michał Skiba, Remigiusz Obara, Bogdan Ratajczak, Mateusz Kamiński, Grzegorz Spyra.

Poniżej od lewej: Leszek Gumny, Paweł Piotrowski, Przemysław Ostrowski, Błażej Kamiński, Wojciech Buliczak.

Cytat tygodnia

„Jeśli nie możesz zdobyć się na przebaczenie - usiłuj zapomnieć.”

Fotka tygodnia



≡ Nie ma to jak pomysłu - to połowa sukcesu.
Na wiejskim powietrzu na miejskich drogach mniej trzęsie?

Słowianki z Szamotuł



Na rozwiązanie krzyżówki oczekujemy do 28 czerwca. Hasło prosimy przestać na adres: ul. Robotnicza 28/4, 64-500 Szamotuły lub Nowa Wieś, ul. Szkolna 4/2, 64-510 Wronki. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną nagrody. Rozwiązanie krzyżówki z dnia 03.06.2004: „NADMIAR SŁODYCZY BUDZI NIESMAK”.

Nagrodę wylosowała: Stefania Piechota z Szamotuł. Gratulujemy, nagrodę wyślemy pocztą.



Horoskop



Co mówią gwiazdy?

Baran

Na naukę nigdy nie jest za późno. To dobry czas na nadrobienie zaległości w wykształceniu. To nic, że trochę się nie chce. Przełam się - warto.

Byk

Emanujesz błyskotliwymi pomysłami. Wystarczy trochę wysiłku i sukces gwarantowany. Podejmij się więc jakiegoś ambitnego, bądź szalonego zadania.

Bliźnięta

Aż pachnie fortuną wokół ciebie. Bacz uważnie, by dobra passa finansowa nie przeszła ci koło nosa. Jutro świat będzie wyglądał zupełnie inaczej.

Rak

Dzień sprzyja nowym znajomościom i podróżom. Miłość teraz napotkana nie odejdzie tak szybko, zostanie i doda ci na długi czas skrzydeł.

Lew

Powinieneś raczej nie nadstawiać głowy i cały dzisiejszy dzień poświęcić na regenerację sił. Czekają cię sprawy wymagające dużego wysiłku.

Panna

Popracuj nad swoim przyszłym wizerunkiem. Nie żałuj grosza na nowy ciuch, kosmetyk, fryzjera... Trochę nowości pozytywnie poprawi twój nastrój.

Waga

Dzisiejszy dzień jest niezbyt dla ciebie łaskawy. Postaraj się uciec w obojętności. Może ominie cię parę nieszczęśliwych spotkań.

Skorpion

Pora na miłosne porządki. Porozmawiaj z partnerem, on na to czeka. Może kolacja? Niech najbliżsi poczują, że są równie ważni jak kariera zawodowa.

Strzelec

Warto przestać tak bardzo przejmować się pracą. Spróbuj nieco mniej wymagać od siebie i innych. Odstaw sprawy zawodowe na bok. Trochę więcej luzu.

Koziorożec

Uważaj na licznych doradców. Pamiętaj o tym, że to ty sam najlepiej znasz swoją sytuację. Zamiast kluczyć - zmierzaj prostą drogą do celu.

Wodnik

Dzięki swojej dokładności, cierpliwości i pracowitości doskonale radzisz sobie ze wszystkimi obowiązkami. Twoje starania są zauważane i doceniane.

Ryby

Poszukaj sobie zajęcia. Denerwując współpracowników i szefa swoimi komentarzami i nieróbstwem możesz co najwyżej stracić pracę i przyjaciół.



Krzyżówka - Rusz głową

Śluzący w liberii	Słynne w Oliwie	Rewolwer kowboja	▼	Drewniane naczynie do prania	Rosyjskie zapasy	Śsak morski, np. nerpa	▼	Muzyka Stanki	▼
				Piosenkarka jak bursztyn		Urzędowy dokument papieski		Rybie gody	
►		16		Weekendowy dzień	7		19		
Ciasto w rulonie	►					Rozkaz cara	6	15	
Alumini	►		18	Picasso	►				8
►			21	Pomieszczenie dla wartownika		Błona gałki ocznej	12	Przodek krowy	Główny pokarm Chir-czyka
Egzoty-czny ziemniak		Agrogaz	Wiel-biciel	►	2		14		10
►						Obszar użytków rolnych		Córka Zeusa	
20					3	„Domek” dla auta			
Głosowa-nie na kandy-datów	„Znudo-ny” pies	23	Tam ogląda-my film	Pole leżące odłogi-em	►			Jedno-stka infor-macji	Biblijny ogród, Eden
►			9				11		
Bajkowy potwór						Twórca opery „Oberon”	5		
Maż-klaczy	►		13						
Grecki bożek pasterzy	►			Jeden z narko-tyków	►				
					1	22	17		
Droga asfal-towa	►					Góry w Azji	►		

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie - aforyzm Juliana Tuwima.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23